REV.PE. JOSÉ WOJNAR
A-C. C.BYSTRONSKI
COM FELICIANO - RGS

MILION LUDZI OBECNYCH PRZY WYPUSZCZENIU APOLO 11

Liczą na milion ludzi, którzy będą obecni na przylądku Kennedy przy wypuszczeniu rakiety na księżyc. Wszystkie hotele w okolicy są zajęte. 300 tysięcy samochodów utrudnia przejazd na drogach prowadzących do Przylądka Kennedy. Ale tylko 10 tysięcy zaproszonych gości będzie blisko bazy wypuszczenia rakiety. Miasto przylądka Kennedy liczy obecnie 13.500 mieszkańców. Większość mieszkańców to technicy i urzędnicy NASA. W ostatnich dniach na ulicach miasta i w całym powiecie można zauważyć wielkie podniecenie u ludzi. W sobotę 12 lipca liczono już 50 tysięcy przybyszów. Prezydent Nixon pozostanie w Waszyngtonie, ale oddał do dyspozycji byłemu Prez. Johnsonowi aeroplan wojskowy, który go zabierze do przylądka Kennedy. Koło 100 ambasadorów rozmaitych państw pojedzie tam, włączając nawet sowieckiego Dobrynina. Pierwszy raz zdarza się, że ambasador sowiecki będzie obecny przy wypuszczeniu statka powietrznego Stanów Zjednoczonych. Miał zaproszenie przedtym ale nie korzystał, aby Rosja nie potrzebowała zapraszać amerykańskiego ambasadora, bo chciała trzymać loty kosmiczne w wielkiej tajemnicy. Przybędą także posłowie do Parlamentu, uczeni, profesorowie wyższych szkół, gubernatorzy i burmistrze z 50 wielkich miast. Astronauci będą mieli wypoczynek od ćwiczeń tylko w przeddzień lotu. A więc wkrótce zobaczymy człowieka na księżycu.

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONÊS DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

Curitiba — 16 lipca — (julho) — 1969 — Nr 3025 — (29/69)

Nowa Konstytucja

Prezydent Costa e Silva uznał za rzecz konieczną zmienić Konstytucję kraju z powodu zaszłych zmian w ostatnich latach. W tym celu polecił Wice-Prezydentowi Pedro Aleixo opracować projekt nowej Konstytucji. Wice-Prezydent odbył szereg konferencji z wybitnymi ludźmi, zaciągając opinii ich, jak powinna się przedstawiać Nowa Konstytucja. Zabrało mu miesiąc czasu, aby przygotować projekt i parę dni temu wręczył go Prezydentowi Costa e Silva. Ten zaś zwołał Komisję prawników, aby razem z nim przestudiować projekt, wydać swoją opinię i poczynić zmiany, jeśli uznają za słuszne. Do tej Komisji wchodzą prawnicy Carlos Medeiros da Silva, Themistocles Cavalcanti z Rio i profesor Miguel Reale z São Paulo.

Na wszystkich zebraniach Komisji będzie przewodniczył sam Prezydent. Choć niemało pracy czeka Komisję, jednak spodziewanem jest, że do 17 lipca będzie ukończona. Nie wiadomo jeszcze, czy Prezydent przekaże treść Nowej Konstytucji Radzie Bezpieczeństwa Narodowego, czy prześle do Parlamentu. Są wiadomości, że ta Rada ma odbyć zebranie 22 lipca, aby zapoznać się z treścią Nowej Konstytucji. Wice-Prezydent nie prosił o sugestie żadnego Deputowanego lub Senatora, ale otrzymał wiele i je zbadał.

Choć projekt nie jest rezultatem pracy wielkiego zespołu ludzi, jak to bywa zwykle przy opracowaniu Konstytucji kraju, to jednak uwzględniono opinię wielu wybitnych ludzi i różnych klas.

NIE SAMA KAWĄ POWINNA ŻYĆ PARANA

Ostatnie mrozy w Paranie poczyniły wielkie straty dla plantatorów kawy i dla rządu, bo nie otrzyma tyle pieniędzy z podatków, ile się spodziewał. Stąd niemały kłopot, jak kontynuować rozpoczęte dzieła. Co by należałoby uczynić, aby zabezpieczyć dochody Stanu Parany? Otóż Prezes Badep Adeodato Volpi uważa, że najlepszym sposobem na ubezpieczenie się od mrozów będzie dla Parany rozwinięcie przemysłu.

Ale przemysł potrzebuje zrozumienia i poparcia rządu, bo inaczej nie może się rozwinąć. Do tej pory, kto chce założyć jakiś zakład, musi dobrze się zastanowić, czy ma dosyć pieniędzy na to. Jeśli chodzi o znalezienie miejsca w centrum miast paranskich to musi pamiętać, że ceny za tereny liczą się po prostu na milimetry a nie metry, takie są drogie. Następnie co za kłopot zaprowadzić elektryczność i płacić samemu za słupy, transformatory itp. Jeśli dalej od centrum to trzeba pomyśleć o zaprowadzeniu wody, o zbudowaniu drogi do zakładu i jej utrzymania. I to nie wszystko. Jak może istnieć zakład bez telefonu. I nowopowstający zakład przemysłowy przy wszystkich trudnościach musi płacić podatki skrupulatnie, bo ani municypium, ani stan nie starają się o jakieś ułatwienia podatkowe. Co robić więc, aby zachęcić ludzi do zakładania rozmaitych fabryk? Samo finansowanie nie wystarcza, stwierdza Prezes Banku Rozwoju Parany. Musi powstać kompetycja między wieloma miejscowościami, które chcą się uprzemysłowić i doprowadzić do zjednoczenia wysiłków i dochodów wszystkich, aby ogarnęła wszystkich "gorączka przemysłowa". Tylko taka mentalność może zaprowadzić do szybkiego rozwoju przemysłu w Paranie.

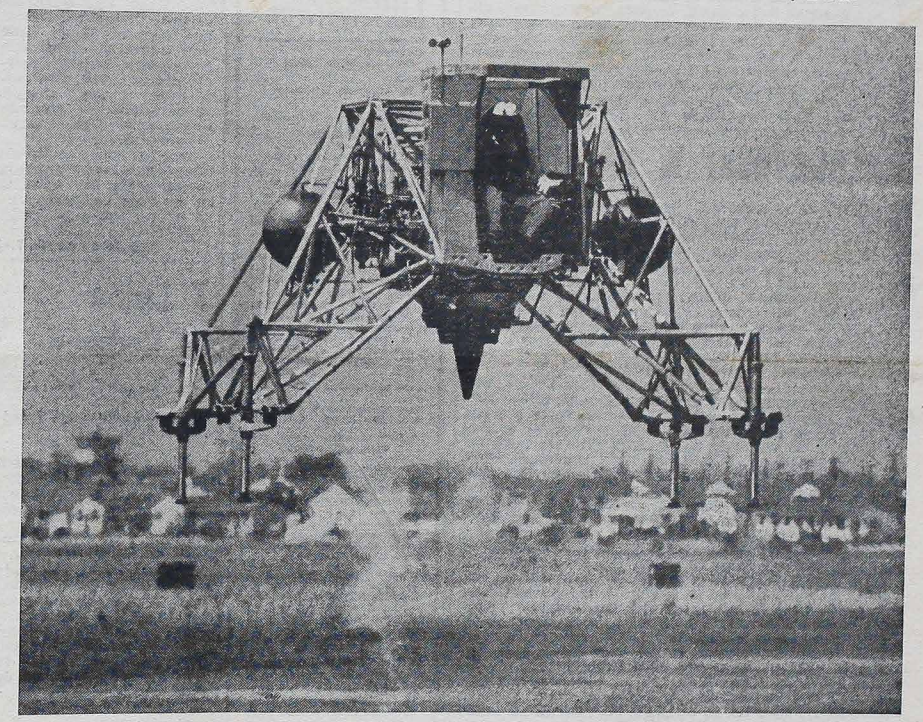

PRZY POMOCY TEGO TAJEMNICZEGO WEHIKUŁU CZŁOWIEK ZSTĄPI NA KSIĘŻYC

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

★ **PRAGA.** — Dziennik Czeski zwraca uwagę, że poniedziałek 21 lipca jako dzień zstąpienia człowieka na księżyc przejdzie do historii, ale przypomina że uczeni sowieccy przygotowują także niespodzianki dla świata w tym roku.

★ **PARYŻ.** — Nowy Prezydent Francji Pompidou w pierwszym wywiadzie prasowym oznajmił, że polityka zagraniczna nie będzie zmieniona i będzie się trzymać wytkniętych linii przez Gen. de Gaulle'a. Także się rozwiały nadzieje Anglików, że Pompidou nie będzie się sprzeciwiał, aby Angla przystąpiła do Wspólnego Rynku Europejskiego.

★ **RIO.** — Prezes Ministrów Portugalii M. Caetano jest bardzo zadowolony ze swojej wizyty w Brazylii. Wszędzie był przyjmowany z wielkim entuzjazmem a zwłaszcza w Rio, gdzie jest wielka kolonia portugalska.

★ **MOSKWA.** — Sowieci wypuścili także statek powietrzny Luna 15 ale bez ludzi i utrzymują w tajemnicy jakie jest zadanie tego lotu na księżyc. Agencja sowiecka Tass ogólnie podała, że zadaniem lotu jest badanie naukowe na księżycu i przestrzeni w pobliżu.

★ **WASZYNGTON.** — Rząd amerykański przez wiele lat był bardzo przejęty wzrostem floty sowieckiej, obecnie nie przywiązuje wielkiej wagi do wizyty eskadry sowieckiej w Hawanie i nie będzie przeszkadzał tej wizycie, aby Sowiety nie użyły jakiegoś odwetu, kiedy okręty wojenne amerykańskie robią manewry na wodach międzynarodowych blisko Sowietów.

★ **MOSKWA.** — Minister Spraw Zagranicznych Rosji Gromyko bronił ostatnio doktryny Breżniewa w wykrętny sposób. Raz dowodził, że nie istnieje, a drugi raz że Sowiety są skłonne powtórzyć okupację jakiegoś swego satelity, jeśli będzie zagrożony co do swoich zdobyczy socjalistycznych. Nie chce przyjąć, że nikt nie zagrażał Czechosłowacji i sami komuniści tego kraju chcieli tylko pewnego uniezależnienia od Rosji.

★ **KAIR.** — Mufti Egiptu Ahmed Haridi szef religii mahometańskiej ogłosił, że nie istnieje żaden konflikt między nauką Islamu a usiłowaniami człowieka dostania się na księżyc. Pewna gazeta arabska miała zastrzeżenia co do tego.

★ **CHICAGO.** — Proch i kawałki skał księżycowych będą włożone do specjalnych metalowych kapsułek dostarczonych przez przedsiębiorstwo chicagoskie Chicago Republic Holding Corporation.

★ **HONG KONG.** — Uważają tu, że Chiny przechodzą najcięższy kryzys histerii wojennej od 1965 r. kiedy Stany Zjednoczone rozpoczęły bombardować Północny Wietnam. Obecnie głównym nieprzyjacielem kampanii przygotowania wojennego jest Rosja.

★ **PEKIN.** — Rosja usunęła z wojska 100 tysięcy oficerów i zreorganizowała dowództwa, aby rozpocząć wojnę z Chinami — tak twierdzi agencja prasowa chińska "Nowe Chiny" — pismo oficjalne reżymu pekińskiego.

★ **SAIGON.** — Komenda wojskowa amerykańska ogłosiła, że rakiety komunistyczne spadły na obóz 9 Dywizji Piechoty i zabiły jednego żołnierza i raniły siedmiu. Mieli oni wracać do Stanów Zjednoczonych.

★ **RZYM.** — Partia chrześcijańsko-demokratyczna uznaje tylko dwa sposoby rozwiązania kryzysu rządowego w Italii z powodu zerwania jedności z partią socjalistyczną: wznowienie koalicji z centrum-lewicą, albo zwołanie nowych wyborów.

★ **CABO KENNEDY.** — Wszystko gotowe do wyruszenia na księżyc. Przygotowania były nadzwyczajne według Ojca tych lotów kosmicznych Wernera von Braun. Nie może być pewności, że nie zajdzie jakaś przeszkoda w tak dalekiej podróży. Cały świat oczekuje tej chwili, kiedy pierwszy człowiek znajdzie się na księżycu.

★ **SAIGON.** — Komuniści wietnamscy przygotowali 60 tysięcy wojska do ataku na północno-wschód od Saigonu. Głównym objektem kampanii ma być miasto Tay Ninh położone 95 klm od Saigona. Pragnęliby zająć to miasto i utrzymać przez pewien czas, aby je ogłosić za stolicę Prowizorycznego Rządu.

★ **RZYM.** — Prezydent włoski Saragat zakończył rozmowy z liderami politycznymi i wezwał byłego premiera Mariana Rumor do utowrzenia prawdopodobnie nowego rządu, którego Italia ogromnie potrzebuje w obecnym kryzysie.

★ **MOSKWA.** — Wysoki urzędnik amerykański Józef Sisco przybył do Moskwy, aby znaleźć jakiś sposób do rozwiązania sprawy pokoju na Bliskim Wschodzie, aby cztery wielkie państwa: Stany Zjednoczone, Anglia, Francja i Rosja były zadowolone. Przedtym miał Sisco konferencję z ministrami francuskim i angielskim.

★ **PARYŻ.** — Liderzy robotników francuskich zwracają uwagę rządowi francuskiemu, Prezydenta G. Pompidou, że może znaleźć się w wielkich trudnościach, jeśli nie znajdzie lepszego rozwiązania problemów robotniczych. To co ogłosił Pompidou, że ma rząd utrzymać równowagę między zarobkami a cenami nie zadowolniło robotników.

★ **JEROZOLIMA.** — Jest beznadziejna sytuacja na Bliskim Wschodzie. Izrael i Egipt stale urządzają ataki i wygląda, jakby przystąpili do wojny. Generalny Sekretarz Zjednoczonych Narodów U Thant potępił brak uszanowania dla władz ONZ i zagroził, że wycofa wojsko tej Organizacji, którego zadaniem było utrzymanie pokoju.

POLSCY KSIĘŻA W BRAZYLII

Pożegnał się ze swoimi starymi "parafianami polsko-brazylijskimi" w Dom Feliciano, Mariana Pimentel, i Pôrto Alegre i wyrusza do Europy, do Polski. Kilka znów tygodni spędza w Krakowie, gdzie stara się wśród księży biskupów galicyjskich, zakonów i duchowieństwa świeckiego znaleźć ochotników dla duszpasterstwa zagranicznego. Znalazł wielu chętnych do wyjazdu, lecz nikt nie chciał finansować zbyt drogiej imprezy. Od ks. kard. Albina Dunajewskiego, arcybiskupa krakowskiego otrzymał zapewnienie, że "ma w Rzymie ośmiu kleryków na studiach, których wyśle, po ukończeniu, na misje". Jedynie w 1895 przybył ks. Antoni Bazyli Cuber i pracował w Ijuí.

W każdym razie obietnica dana ks. Możejewskiemu była poważna, gdyż w Pamiętnikach pisze: "Kiedy poważne umysły i serca zajęły się tym nieszczęśliwym ludem, to ja, jako już niezdatny, wróciłem do Ameryki Północnej i objąłem pracę po ks. Łuczkim w Manitobie, Wisc. jako redaktor pism "Dzwon i Gość" w Przytułku dla Starców, Kalek i Dzieci".

Po krótkim pobycie w Krakowie powraca do USA, zajmuje się wydawaniem "Dzwonu i Gościa" w Manitobie, gdzie drukuje swoje wspomnienia z Brazylii pod tytułem "Z Pamiętników Misjonarza". Kończąc swój opis misji brazylijskiej, krótko dodaje: "przekonałem się, że lud ten przybył tam na zgubę".

W latach 15-10-1893 do 14-1-1894 pracuje jako proboszcz w Towarzystwie Rivers, Wisc. przy parafii Serca Pana Jezusa. Później Berlin, Wisc. organizując życie parafialne. Znów przenosi się na południe stan Texas do miejscowości Częstochowa 1896-97, po to, aby powrócić do pierwotnej w Two Rivers, Wisc. i wykończyć budowę kościoła.

Zdrowie już nadwyrężone nie dopisuje. W dniu 22 września 1899 oddał Bogu swoj duszę, bogaty w skutki i owoce apostolskiego życia, na służbie Bogu i Ojczyźnie, ten "siwobrody starzec", kapłan Chrystusowy.

W Livro do Tombo w Dom Feliciano oraz i w dokumentacji w aktach archiwalnych Pôrto Alegre, jest krótka notatka o jego zgonie i nabożeństwie żałobnym. Ks. Maciej Pięch, duszpasterz domfelicijański umieścił fotografię w kościele, jako pamiątkę pierwszego kapłana polskiego w tych odległych regionach stanu Rio Grande do Sul.

Ks. Wojciech Sojka pisząc biografię Możejewskiego dla Duszpasterza, wspomina, że ks. Marcin pozostawił współcześnie kilka książek z zakresu religijnego; Droga do nieba przez krzyż i cierpienia 1887 wydane jeszcze w Płocku; Nauki ułatwiające zrozumienie pacierza 5 tomów; Podręcznik katechizmowy 2 tomy; Słowa prawdy o pijaństwie i Trzeźwoci. Nadto liczne artykuły dla Przeglądu Warszawskiego pisano na "gorąco" i Misje Katolickie 1895-96.

MAŁCUŻYŃSKI W BARILOCHE

Wiadomość, że nasz wielki pianista Witold Małcużyński przyjedzie z koncertem tutaj do Bariloche, była dla mnie tak niezwykła, że nie chciałem początkowo wierzyć tym, co już na dwa tygodnie przed datą koncertu wiedzieli o jego przyjeździe. Po raz pierwszy od założenia tego argentyńskiego Zakopanego (z górą 60 lat) zapowiedziany był przyjazd wirtuoza światowej sławy. Wiadomość ta była dla mnie tym mniej na pozór wierygodna, że pierwsza połowa czerwca należy tutaj do okresu zupełnie martwego, gdyż sezon letni i jesienny dawno już się skończył a zimowy ściągający z całej Argentyny rzesze turystów — również zagranicznych — żądnych bieli śnieżnej, jeszcze się nie rozpoczął.

Bariloche nie posiada jeszcze sali koncertowej godnej wirtuozów najwyższej kategorii do jakich zalicza się dzisiaj Małcużyński. Dotychczas koncerty nieraz bardzo dobrych muzyków ale nie oczywiście światowej sławy, obywają się w sezonie letnim w sali Biblioteki im. F. Sarmiento, sali położonej na pierwszym piętrze, mogącej od biedy pomieścić około 400 słuchaczy, przyczym akustyka tej sali z powałą i ścianami z drzewa pozostawia wiele do życzenia. To też Komitet Organizacyjny koncertu, zadecydował zwrócić się do zarządu hotelu "Italia" który chętnie użyczył sali, mogącej wprawdzie pomieścić ponad 700 osób, ale niskiej (4 m) pełną filarów, która była przeznaczona na Salę Gry tj. Kasyno (ruletę). W rezultacie akustyka też nie lepsza od Biblioteki. Trudną w Bariloche sprawę fortepianu koncertowego rozwiązał nasz rodak tutaj od lat osiadły, Dr M. Kosutcki dając do dyspozycji koncertanta swój fortepian znakomity "Bechstein", bior-c w swe ręce, lwią część i to najzupełniej bezinteresownie, organizacji koncertu.

Na program tej biesiady artystycznej w dniu 15 b. m. złożyły się utworu Bacha (Fantazja i Fuga), Chopin'a Sonata op. 58 w części pierwszej. Drugą część koncertu wypełniły, wykonane po mistrzowsku: Polonez ES mol, Mazurek Op. 24 Nr 4, i Wals Op. 18 Chopin'a. Na zakończenie Liszta Sonaty Nr 123 i 104 oraz Rapsodia Hiszpańska dające pole Małcużyńskiemu do wykazania, iż jest on dzisiaj, obok Rubinsteina nie tylko najlepszym wykonawcą i najsuptelniejszym Chopin'a ale też posiada bajeczną, nieskazitelną technikę wirtuosowską, jakiej wymaga Liszt. Entuzjazm publiczności po zakończeniu programu, przybrał formy spontanicznej owacji, to też niestrudzony koncertant nie odmówił nam naddatków: Walc Chopin'a Op. 70 Nr 1 — Prokopiewa "Trzy pomarańcze" i w końcu Chopin'a Etuda Rowlucyjna Op. 10.

Czy nasz wielki pianista wywiósł z Bariloche naprawdę miłe wspomnienia? Reporterzy ze swoimi oślepiającymi zdjęciami na pewno go dręczyli, gdyż w końcu mimo całej swej wrodzonej uprzejmości osobiście na sali musiał zaprotestować, bo miał ich już dość. Bariloche też, jak to było w obecnej porze do przewidzenia, nie pokazało się w swej pięknej panoramie — dzień koncertu by zimny, pochmurny z wichrem do 50 km na godzinę a właśnie wieczorem padał rzęsisty deszcz, — czas nieodpowiedni na koncert jednego z największych mistrzów klawiatury.

Władysław Neumann

ZAWIADOMIENIE

Tow. Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego zawiadamia wszystkich członków Towarzystwa, że dnia 20-go lipca odbędzie się półroczne walne zebranie sprawozdawcze. Początek zebrania o godzinie 14-tej w pierwszym wołaniu a o 14,30 w drugim wołaniu bez względu na ilość członków.

PREZES: Kuźnicki F.
SEKRETARZ: Mikrut St.

"KOCHAM WARSZAWĘ"

Napisał po prostu jakiś Polak z Detroit zwiedzający Warszawskie Muzeum Historyczne, w księdze pamiątkowej, której karty zapisane są przez sale Muzeum z równie serdecznymi i gorącymi słowami miłości dla Polski lub podziwu dla mieszkańców jej stolicy. W Muzeum Historycznym Warszawy zawsze jest gwarno. Prócz turystów krajowych, licznych wycieczek młodzieży szkolnej, często się tu słyszy ludzi posługujących się obcymi językami, przybyłych z dalekich krajów, a nierzadko także rodaków, którzy odwiedzając ojczyznę trafiają do muzeum pamiątek Warszawy.

Już przed II wojną światową ówczesny prezydent Warszawy, Stefan Starzyński gorąco popierał projekt dyrektora Muzeum Narodowego, St. Lorentza utworzenia Muzeum - specjalnie poświęconego stolicy. Na jego siedzibę przeznaczono w 1937 r. zabytkowe kamieniczki na Starym Mieście — dom "Pod Murzynkiem", kamienicę Szlichtyngowską i Baryczków. Gromadzone w ciągu dwóch lat eksponaty ocalały mimo zniszczeń jakie poczynili hitlerowcy po Powstaniu Warszawskim, gdyż dzięki zapobiegliwości dyrektora Lorentza zabezpieczono je już przed wybuchem wojny.

Tuż po wyswobodzeniu Warszawy, nim Stary Rynek odzyskał dawną szatę powrócono do idei otworzenia Muzeum, które prezentowałoby historię Warszawy. Wreszcie w 1955 r. wszystkie szczęśliwie ocalone eksponaty oraz nowe nabytki udostępniono do oglądania w rekonstruowanych kamienicz-kach Starego Miasta — Pod Murzynkiem, Szlichtyngowskiej i Baryczków.

Sale muzealne reprezentujące dawne dzieje Warszawy są bardzo interesujące i budzą wiele sentymentu dla Stolicy, głębokim jednak przeżyciem jest oglądanie pamiątek dotyczących dziejów najnowszych, a więc okupacji i Powstania. Szczególne wrażenie wywołuje film o Powstaniu Warszawskim, który można obejrzeć w specjalnej sali kinowej. Film składa się z oryginalnych kronik filmowych, które udało się, w ciągu pierwszych dni Powstania, nakręcić operatorom PAT (Polskiej Agencji Telegraficznej) oraz taśm filmowych nakręcanych przez hitlerowców, tłumiących Powstanie. Część filmu prezentuje fragmenty stolicy, które legły w gruzach, a następnie pieczołowicie zostały przywrócone do dawnej świetności. Film, który utrwalił śmierć miasta — pokazuje jednocześnie jego zmartwychwstanie.

Wrażenia po obejrzeniu filmu najczęściej inspirują zwiedzających do wpisania się do ksiąg pamiątkowych. Są w nich dedykacje ludzi

Ciąg dalszy na str. 7-ej

LUD
Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 155
Tel.: 4-1057
Curitiba - Paraná
Brasil

Proprietário:
Congregação da Missão

Diretor:
Pe. Domingos Wiśniewski

Redator:
Pe. Sigismundo Piotrowski

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku:
od 8 do 12 i od 14 do 18.
W soboty: od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1969

Pocztą zwykłą:
W Brazylii .... NCr$ 10,00
W krajach północno i południowoamerykańskich ... . 4 dolary
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii ..... 5 dolarów

Pocztą lotniczą:
W Brazylii .... NCr$ 20.00
W krajach południowoamerykańskich ..... 8 dolarów
W krajach północnoamerykańskich ..... 12 dolarów
W krajach europejskich, itd. ..... 18 dolarów

Cena egzemplarza w Kurytybie: ..... NCr$ 0.25
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre NCr$ 0.35

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:

São Paulo: w kiosku gazetowym obok poczty głównej — (Avenida São João).
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saruão Principal), przy wejściu do Parku.
Pôrto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n.° 3.

Brasília: można czytać naszą gazetę w "Salão Nacional e Internacional da Imprensa, da COOPER PRESS, w Brasília Imperial Hotel".

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

W U.S.A.: — Rev. W. Sojka, St. Stanislaus Rectory, 607 Humboldt Street, Brooklyn, N. Y. 11222.

W Argentynie: — Sñr. Juan Czajkowski, Avenida Mitre, 127, Posadas, Pcia. Misiones. Stanisław Dziewa w Gobernador Rocca i Eduardo R. Krawczyk, Floricultura Oberá calle Cordoba 267, OBERA Misiones.

Z Listów do Redakcji

Paryżew, 25-VI-1969 r.

Szanowna Redakcjo Tygodnika "Lud"!

Uprzejmie proszę, jeżeli to jest możliwe, o zamieszczenie w Waszym Tygodniku mojego adresu i listu o następującej treści:

"Mam 16 lat i pragnę nawiązać korespondencję z młodzieżą z Brazylii. Interesuję się filmem, kolekcjonuję widokówki i aktorki. Korespondować mogę w języku polskim i rosyjskim jeżeli ktoś z młodzieży brazylijskiej zna język polski lub rosyjski, to bardzo proszę o napisanie do mnie na adres:

POLSKA
Violetta Narusek
Parezow
Ul. Kolejowa, 89
Woj. Lublin.

Odpiszę na każdy otrzymany list.

Śp. Elżbieta Szydłowska

Śp. Elżbieta Szydłowska przeniosła się do wieczności 30 czerwca br. w Maringá. Urodziła się 1 czerwca 1874 roku. Dożyła więc prawie 100 lat. Pozostawiła w wielkim smutku 8 dzieci: Andrzeja, żonatego z Weroniką Knapik, Jacentego żonatego z Wiktorią Koszuba, Łukasza żonatego z Teklą Kowalską, Agnieszkę zamężną z Władysławem Górką, Leonorę, zamężną z Władysławem Furmanem, Marię zamężną z Janem Ruwiskim, Apolonię zamężną z Florianem Olbrychem i Józefę zamężną ze Stanisławem Surkiem. Oprócz nich pozostawiła 60 wnuków, 60 prawnuków i 2 praprawnuków. Składamy serdeczne "Bóg zapłać" wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej niezapomnianej matki i babki.

FLORIANO OLBRYCH

DWIE MAŁE KSIĄŻECZKI

Warszawskie wystawy księgarskie kryją nieraz cieka niespodzianki, lub interesujące zestawienia. Wystarczy wej do księgarni i przerzucić kilka książek, aby natrafić na ro czy niby to od siebie systematycznie odległe, a jednak ściś ze sobą powiązane.

Władysława Bartoszewskiego "Palmiry" (Książka i Wie dza, 1969) to jeszcze jedna skondensowana monografia miejsca uświęconego polskim męczeństwem. Zawiera w treściwym i sumiennie opracowanym skrócie historię tego miejsca kaźni gdzie wraz z bezimienną masą zginęli ludzie tej miary co Maciej Rataj, Janusz Kusociński, Mieczysław Niedziałkowski i wielu innych wybitnych Polaków. Byli oni z góry skazani na śmierć, ponieważ ponure założenia ludobójstwa hitlerowskiego zdążały do wyeliminowania wszystkiego, co mogło świadczyć o kulturze Polaków. Ginęły setki tysięcy ludzi aresztowanych za działalność w komórkach niepodległościowych. Wyniszczenie biologiczne narodu polskiego znalazło swój wymowny, ale straszliwy wyraz w akcjach tego rodzaju jakie odbywały się w lasach otaczających Palmiry. O masowym wyniszczenia, ślepej i bezmyślnej, dowiadujemy się z fragmentów monografii, jak np. poniższy:

"6-go marca 1941 przybyło do Łowicza Gestapo z Warszawy. Chwytano ludzi przez trzy dni. Aresztowano trzech księży, szereg lekarzy, adwokatów, sędziów, cały personel szpitala, wiceburmistrza, członków miejscowej Rady Opiekuńczej, oficerów itd. W czasie badań bito aresztowanych, łamiąc im ręce i nogi, wybijając oczy i zęby. Przez ulice prowadzono ludzi do więzienia zlanych krwią. Bito również na ulicy, podających na ziemię kopano. Więźniowie w listach do rodzin prosili o środki opatrunkowe. Jeden z więźniów popełnił samobójstwo... Część aresztowanych osób przewieziono pod koniec marca na Pawiak. Ofiarami najbliższej egzekucji w Palmirach, dokonanej 1-go kwietnia, padło 20 mężczyzn z Łowicza".

Książeczka zawiera też opis innych pobliskich miejsc straceń, takich jak Szwedzkie Góry, Laski, Wydmy Łanskie, Wólka Węglowa, Stefanów. Znajdujemy tam również znaczne wiska zbrodniarzy odpowiedzialnych za bestialstwa dokonane w Palmirach. Odpowiedzialność za te zbrodnie ponosi "wieluset Niemców czynnych w hitlerowskim aparacie represyjnym na terenie okupowanej Warszawy i tzw. dystryktu warszawskiego oraz setki funkcjonariuszy administracji okupanta, współdziałających w różnych formach i różnym zakresie, w dziele eksterminacji ludności stolicy Polski".

Odpowiedzialny za to był hitlerowski gubernator okręgu Ludwig Fischer, który poniósł karę śmierci z wyroku polskiego sądu wydanego po wojnie.

Sytuacja obecna w świecie nie pozwala zapomnieć zbrodni popełnianych w Polsce przez Niemcy hitlerowskie. Trzeba je stale mieć przed oczyma po prostu dlatego, aby zapobiec ich powtórzeniu się. Mimo woli jednak po przejrzeniu takich monografii jak książeczka o Palmirach, szuka się czegoś co stanowi pociechę i umacnia wiarę w przyszłość ludzkości.

Oto podpułkownik pilot Andrzej Dobrzenecki napisał swój "Pamiętnik pilota" (MON, 1969). Autor należy do pokolenia zaczynającego drogę życiową już po wojnie. Jego stał lotniczy przypadł na okres, kiedy polskie skrzydła zostały wymienione samolotami odrzutowymi.

Jest to pamiętnik o tyle niezwykły, iż brakuje w nim owej znanej nam z dawnych czasów lotniczo-kawaleryjskiej brawury. Ale domyślamy się, jakiej odwagi i opanowania potrzebuje lotnik naszych czasów. Znajdujemy tu nie tylko młodzieńcze, świeże podejście do tematu, ale i głęboką refleksję dotyczącą niektórych aspektów życia i obowiązków oficera lotnictwa. Widzimy autora i jego kolegów w najprostszych sytuacjach. Obserwujemy jak borykają się z trudnościami fizycznej i moralnej natury. Jest to jedna z tych książeczek, która wyraźnie maluje sylwetkę dzisiejszego bohatera.

Pamiętnik ten, jednocześnie realistycznie surowy, a jednak barwny, napełia otuchą po przeczytaniu moografii o katastrofie Palmirach.

Tadeusz Sobolewski

Śp. Genowefa Makowska

nia 21-go czerwca zmarła na Linia św. Piotra w Municypium Itaiópolis po półrocznej ciężkiej chorobie, śp. Genowefa z domu Kotelak Makowską, którą Pan Bóg powołał do wieczności. Była gorliwą katoliczką, matką i żoną. Przez wiele lat była wierną czytelniczką "Ludu". Zmarła pozostawiła w nieutulonym żalu męża Floriana i jedenaścioro dzieci: Annę, samotną, Teresę, zamężną z Adamem Słabickim, Józefa, żonatego z Franciszką Balak, Wincentego, samotnego, Wacława, żonatego z Lidią Niedzwicki, Weronikkę, Ludwika, Jadwigę, Mar Ewę i Ludwinę, Stanisława, Monikę, Marię i Bary Doczekała się ośmioro wnuczków. Jej wędrówka zie trwała 51 lat.

Pogrzeb odbył się w niedzielę 22-go czerwca na cmentarzu w Alto Paraguaçú w obecności ks. Józefa Kotlińskiego. Wszystkim krewnym, znajomym, przyjaciołom, którzy wzięli udział w jej pogrzebie, składa serdeczne "Bóg zapłać" jej mąż

FLORIAN Z RODZ

PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MÃO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MAS COLHEITAS.
ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

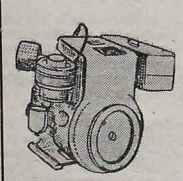

IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda

MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDÊNCIA.

AGUARDAMOS SUA VISITA

WISCONSIN

MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA IRRIGAÇÃO

AV. SETE DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO — CURITIBA — MATRIZ EM SÃO PAULO

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

GWIAZDY OLBRZYMY MAŁO ŚWIECĄCE

Sowiecki astrofizyk, M. Dolidze odkrył 11 nieznanych dotąd czerwonych gwiazd-olbrzymów słabo świecących. Znajdują się one w sąsiedztwie gwiazdozbiorów Kasjopei, Perseusza, Lutni i Łabędzia. Dalsze badania tych gwiazd zmierzają do utsalenia ich składu chemicznego oraz wyjaśnienia procesów starzenia się gwiazd.

W toku analizy spektralnej Dolidze stwierdził, że spośród odkrytych gwiazd pięć emituje promienie podczerwone. Są to najsłabiej świecące gwiazdy o ledwo dostrzegalnym promienowaniu w zakresie światła widzialnego i dlatego są szczególnie trudne do wykrycia.

Jak dotąd, zdołano odkryć nie więcej niż 3 tysiące gwiazd-olbrzymów, spośród nich tylko tuzin wysyła promienie podczerwone.

IKAR MINI-PLANETA

Mini-planeta Ikar, której zbliżenie się do Ziemi przed kilkoma miesiącami wzbudziło tyle emocji jest o połowę mniejsza, niż przypuszczała większość astronomów. W wyniku dokładnych obserwacji radarowych w Pasadenie (Kalifornia) stwierdzono, że średnica asteroidy ma najwyżej od 600 do 1.200 metrów. Ustalono również, że pełny obrót Ikara trwa 2,5 godziny, Mini-planeta ma bardzo chropowatą powierzchnię, a kształtem jest podobna do pestki brzoskwini.

STATEK BEZ OBSŁUGI

Za piętnaście lat, może być zbudowany statek, nie posiadający obsługi. Jest to podobno technicznie możliwe. Już za dziesięć lat można będzie budować statki "nowego stylu", mogące osiągnąć szybkość od 100 do 150 węzłów i przebyć północny Atlantyk, z Europy do Stanó wZjednoczonych w ciągu 48 godzin.

BIAŁOKRWISTE RYBY

Opowiadania o antarktycznych rybach, posiadających białą krew, uważano od dawna za wymysły fantazji marynarzy i rybaków.

Wszystkie zwierzęta — jak wiadomo — mają krew czerwoną. Nawet trudno byłoby sobie wyobrazić, aby krew miała inny kolor.

Jej kolor czerwony nie jest zresztą jakimś przypadkiem natury, lecz pochodzi od żelaza, istniejącego w hemoglobinie. Spróbujmy wyobrazić sobie kre wbiałą. Oznaczałoby to, że nie byłoby w niej żelaza, a więc nie byłoby możliwości nasycania organizmu ludzkiego tlenem!

Po raz pierwszy ujrzano rybę o białej krwi w okolicy Kergelen. I chociaż wiedziano o istnieniu ryb, posiadających białą krew, to mimo tego, wywołało to niepomierne zaskoczenie, kiedy — dokonując przeglądu połowu — zauważono, że u niektórych ryb skrzela nie są koloru czerwonego, lecz jasnokremowego.

Było to kilka lat temu. Wówczas ryby o białej krwi uważało się za osobliwość, jaką mogły się poszczycić największe tylko muzea zoologiczne w świecie.

Obecnie nauka zna już około 15 gatunków białokrwistych ryb, poznano właściwości ich budowy i odżywiania. Do tej pory jednak zagadką pozostaje dla uczonych skład i kolor ich krwi.

Zimne wody Antarktydy bogate są w tlen, który może dostawać się bezpośrednio do plazmy krwi. Ale przedstawiciele ryb białokrwistych spotykani są także u wybrzeży Ziemi Ognistej, u wybrzeży subantarktycznych wysp, gdzie skład tlenu w wodzie nie jest aż tak wysoki.

Być może ryby o białej krwi są mało ruchliwe i potrzeba im mniej tlenu Jest prawdą, że niektóre ich gatunki są rzeczywiście bardzo leniwe, np. ryby, mieszkające w Donie na wielkich głębokościach i nie odbywające wędrówek na wielkie odległości. Ale stwierdzono, że wśród białokrwistych ryb są także drapieżniki, które wiodą bardzo aktywny tryb życia. Są wśród nich również ryby — miłośniczki długotrwałych wojaży — uchodzą one daleko od wybrzeży — na otwarty ocean w poszukiwaniu pożywienia.

Można byłoby wyrazić przypuszczenie, że ten niezwykły kolor krwi zależy od jakichś niezwykłych warunków życia. Ale przecież wraz z rybami białokrwistymi żyją także ryby czerwonokrwiste.

A może w ciągu tysiącleci ewolucyjnego rozwoju w ich organiźmie w miejsce żelaza pojawiły się inne całkiem elementy? Wiadomo przecież, że u niektórych gatunków raków rolę żelaza spełnia miedź, ubarwiając ich krew w kolor trochę niebieskawy. Jednakże żadnych elementów, łączących tlen worganiźmie ryb białokrwistych do tej pory nie odkryto.

Całkowitą jasność w tej dziedzinie powinni wnieść biochemicy.

("Narodowiec")

DISTRIBUIDORA DE PAPEL DE ARTES GRAFICAS
STA. MARIA LTDA.
PAPEL PARA IMPRESSÃO EM GERAL
Envelopes, Cartões de Visita, Cartolinas, Papelão, Papeis em Bobina, etc.
ATENDEMOS PEDIDOS PARA O INTERIOR
Av. Visconde de Guarapuava, 2140 - esq. Tibagi
Curitiba FONE 4-9465 Paraná

KĄCIK LEKARSKI:

Jak Zapobiec Zmarszczkom ?

Co właściwie jest powodem zmarszczek na twarzy? Na to pytanie trudno byłoby odpowiedzieć jednym zdaniem, ponieważ powodów tych jest dużo i są rozmaite. Starość, podeszły wiek, są najważniejszymi naturalnymi powodami zmarszczek, ale przecież tak dużo jest kobiet jeszcze w wieku średnim, nawet z bardzo ładnymi rysami twarzy, które by za piękne i młode uchodzić mogły gdyby ich nie szpeciły zmarszczki.

ZANIEDBANIE

Dlatego to w większości wypadków stwierdzić należy, że właściwym powodem zmarszczek jest zaniedbanie się od szeregu lat, niezwracanie uwagi na to, zapominanie o tym, że skóra nasza, a szczególnie naskórek wierzchni, wymaga koniecznie pewnej staranności, opieki.

Gdy przez dłuższy czas potrzymamy ręce w wodzie, to po wyjęciu ich zauważymy, że skóra na palcach marszczy się w drobne fałdy. Powodem tego objawu jest podniecający wpływ wody na skórę, z której stale wydobywa się pewna ilość naturalnego tłuszczu wytwarzanego przez specjalne gruczoły a wydzielanego przez pory. Uczucie nadmiernej suchości takiej pomarszczonej skory na palcach jest zawsze bardzo nieprzyjemne, lecz gdy się wetrze nieco jakiego płynu, zawierającego tłuszcze, albo chociażby gliceryny, to niemiłe uczucie suchości mija.

WIATR I MRÓZ

Podobnie ma się sprawa i ze skórą na twarzy, kurczącą i ściągającą się pod wpływem wody, po każdym umyciu się, lub nawet pod wpływem powietrza zimnego na dworze, silniejszego wiatru lub mrozu. Różnica jest jednakże ta, że nie tylko wierzchni naskórek twarzy ,ale i wszystkie spodnie warstwy skóry mogą ulec zniszczeniu, być pozbawione naturalnego tłuszczu, przestaną być elastycznymi i zaczną się ściągać i marszczyć.

POGODNE USPOSOBIENIE

Jeżeli kobieta ma zmarszczki, a nie jest jeszcze w wieku podeszłym, to można z zupełną pewnością twierdzić, że sama sobie jest winną, ponieważ pierwsze linie na czole kobiety, koło ust, nosa lub ócz są zawsze jej własną winą. Większość kobiet ma brzydki zwyczaj, nawet nałog, marszczenia czoła ipodnoszenia skóry, rozmawiając, czytając, śmiejąc się lub płacząc. Poza tym wygląd twarzy kobiecej zależy wiele od miłego i pogodnego usposobienia. Faktem jest stwierdzonym, że kobiety, które ciągle się czymś martwią, narzekają na wszystko, lub unoszą się gniewem, czy mają ku temu słuszny powód lub nie, wszystkie starzeją się znacznie prędzej, aniżeli kobiety z wesołym, pogodnym usposobieniem. A zmarszczki będą pierwszym objawem tego starzenia się przedwczesnego.

Trudno jest wprawdzie zmienić wygląd twarzy, ale każdej nawet nieraz nieładnej z natury twarzy, można nadać wyraz i wygląd przyjemny, nie rażący, jeżeli nie będziemy krzywić, marszczyć lub ściągać ust w jakiś nieprzyjemny grymas.

Powinności Kapłana

Bukiet duchowny na Prymicje ks. Piotra Gielińskiego

Żyjemy w wieku szczytnej kultury, szybkich i dalekobieżnych pojazdów, nawet do księżyca i innych planet. Podziwiamy piękne miasta, asfaltowe drogi. Takie rzeczywistości świadczą o inteligencji dzisiejszego człowieka, o równowadze jego umysłu. Również o jego wierze, bo w pięknych przestworzach widzi Boga. Poprzez swój umysł, poznaje Boży, nieskończenie światły, którego człowieczy jest tylko cieniem. Jednak ten ostatni, w granicach umysłowości człowieczej, genialny, bo w każdej dziedzinie ma genialnych ludzi.

W dziedzinie wiedzy Bożej niezapomniany będzie genialny św. Towasz z Akwinu. Wiedza i świętość były u niego sobie współtowarzyszkami. Dlatego dorósł do tak wielkiej wiedzy i świętości. Jakkolwiek nie wielkiego umysłu św. Jan Vianney, jego genialna świętość spowodowała, że go kościół ogłosił patronem kapłanów. W czym nie dopisał wiedzą, łaska boża i świętość, czyniły przez niego cuda, zwłaszcza w konfesjonale. To dwa przykłady spośród wielu gienialnych kapłanów.

Czym jest kapłaństwo? Specjalną łaską powołania, by służyć Bogu i wiernym przez odprawianie najświętszej ofiary mszy św., przez sprawowanie sakramentów św. i głoszenie słowa bożego. By kapłani święcie urząd swój spełniali, specjalną łaskę daje im Bóg w dniu święceń kapłańskich. Celem zaś tych wielkich i świętych czynności jest ich własne i dusz powierzonych uświęcenie i zbawienie.

Nie świeccy, nie wojskowi, nawet nie diakoni, tylko kapłani sprawować mogą ofiarę mszy św., sakrament namaszczenia chorych i odpuszczać grzechy... Jeżeli uczeni świeccy dzisiejszych czasów, by odkryć tajniki ziemi, stratosfery, planet, tyle studiują, tyle dla nich poświęcają czasu i pieniędzy, muszą uczeni kościoła dużo więcej uczynić. Przez słowo boże, sakramenta św., przyrost szeregów kapłańskich, samym sobie i innym umożliwić chociaż częściowe poznanie tajemnic wiecznego nieba. By je poznać i zrozumieć w całej pełni, nie starczy nawet dojechać do księżyca. Żąda Bóg więcej. Przez uświęcenie, trzeba dostać się do nieba, gdzie już nie ma trudności poznawania i zrozumienia tajemnic, nawet najgłębszej tajemnicy Trójcy Przenajświętszej.

Ks. Franciszek Maszne, C.M.

SÃO MATEUS DO SUL

Dnia 16 lipca odbędzie się zebranie polaków należących do parafii Św. Mateusza. Zebranie rozpocznie się Mszą św. uroczystą w języku polskim odprawioną przez Przew. Księdza Rektora Misji Polskiej w Brazylii, Ks. Jana Pitonia, a po Mszy św. zebranie w klubie "Sãomateuense". Będzie to zarazem zebranie Bractwa św. Józefa (assembléia geral). W spotkaniu tym będą uczestniczyć przedstawiciele Komitetu 100-lecia emigracji Polaków w Paranie. Liczymy na Twoją obecność nasz Rodaku.

Lekarstwo przeciw pijaństwu

Nałóg pijaństwa poniża człowieka i niszczy jego zdrowie doprowadzając go do najbardziej upokarzającej sytuacji, m. in. do występku i do grzechu.

"Instituto Químico Campinas S. A." wypuścił na rynek farmaceutyczny produkt "NECROETIL", lekarstwo w proszku, przeznaczone na leczenie nałogu pijaństwa.

Lek ten posiada wielki zasięg społeczny, sprowadza bowiem człowieka na nowo na łono rodziny, religii i społeczności ludzkiej "NECROETIL" można dawać bezpiecznie do zażycia nałogowym pijakom, ponieważ nie posiada an smaku ani zapachu.

"NECROETIL" można nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach.

"NECROETIL" jest produkowany przez Instituto Químico Campinas S. A." i znajduje się na składzie przy Praça Pôrto Alegre, 405, Fone: 4-9578, Caixa Postal, 695, CURITIBA — PARANÁ.

Éste é um dos Modelos GUELMANN

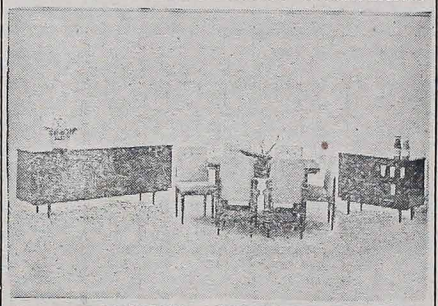

TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE
RUA 24 DE MAIO, 44
CURITIBA — PARANA

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

POMOC

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnie, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKANSKICH
GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

Po informacje i Katalogi należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN,
SÃO PAULO

Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 52-87-29

DO POLSKI
PACZKI
ŻYWNOŚCIOWE
UPOMINKOWE
TEKSTYLNE
GALANTERYJNE
oraz praktyczne
ZLECENIA DO WYBORU
SZYBKO TANIO PEWNIE
przesłać można tylko przez
PEKAO Trading Corporation
lub
upoważnionych PRZEDSTAWICIELI PEKAO

ŻYCIE RELIGIJNE:

ÓSMA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 16

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Pewien człowiek bogaty miał włodarza, o którym mu doniesiono, jakoby roztrwonił dobra jego. I wezwał go i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z włodarstwa twego, bo dalej już włodarzyć nie będziesz mógł. I rzekł włodarz sam do siebie: Cóż uczynię, skoro Pan mój odbiera mi włodarstwo? kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, żeby, gdy złożą mnie z włodarstwa, przyjęli mnie do domów swoich. Wezwawszy tedy dłużników pana swego, każdego z osobna, spytał pierwszego: ile winieneś panu swemu? A on odpowiedział: Sto baryłoliwy: I rzekł mu: Weź zapis twój, a siądź natychmiast i napisz pięćdziesiąt. Potem drugiego spytał: A ty ileś winien? A on rzekł: Sto korcy pszenicy. I rzekł mu: Weź zapis twój, a napisz osiemdziesiąt. I pochwalił Pan niesprawiedliwego włodarza, że roztropnie uczynił: bo synowie tego świata roztropniejsi są w rodzaju swoim nad synów światłości. A ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby po zgonie przyjęli was do wiecznych przybytków.

List pasterski o święceniu niedzieli i świąt

Umiłowane Dzieci Boże!

Upłynęło już trzy lata, jak święciliśmy Tysiączną rocznicę przyjęcia Chrztu świętego. Cieszyliśmy się Waszym licznym udziałem w religijnych uroczystościach świętego Millenium Polski. Było to odczytane, jako wasze publiczne wyznanie wiary i potwierdzenie słów, które w Waszym imieniu wypowiedzieliśmy na Jasnej Górze, w dniu 3 maja, w Millenijnym Akcie Oddania Polski Matce Najświętszej w Jej macierzyńską niewolę miłości za wolność Kościoła. Słowa te brzmiały: "Przez dziesięć wieków pozostaliśmy, jako Naród ochrzczony, wierni... Tobie, Ojcze Nasz, któryś jest w niebie, Twojemu Synowi, Jego Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i Jego Pasterzom".

Radujemy się, my — Pasterze Wasi — że tak było nie tylko w radosne dni millenijnych obchodów, ale jest w każdą niedzielę i święto nakazane, gdy zapełniacie świątynie miast i wsi. Obecność Wasza na Mszy św. jest za każdym razem dowodem wierności Bogu i Jego przykazaniu: "Pamiętaj, abyś dzień święty święcił". — Jest również dowodem posłuszeństwa Kościołowi, który polecił nam: "W niedzielę i święta we Mszy św. nabożnie uczestniczyć".

Przepełnione kościoły — a opustoszałe pola i fabryki — to jeszcze ciągle charakterystyczny obraz niedzieli i dnia świątecznego w Polsce.

I. PRÓBA WIERNOŚCI

Nie byłby jednak pełny obraz naszego życia religijnego, gdybyśmy nie wspomnieli o niebezpieczeństwach, grożących naszej wierności Bogu, której mamy dowieść szczególnie święceniem dnia świętego, poprzez powstrzymywanie się od prac fizycznych i uczestniczenie we Mszy św.

1) **Gdy idzie o powstrzymanie się w niedzielę i święta od pracy fizycznej i zawodowej,** powstają dziś tak wielkie trudności, że można mówić o wystawieniu naszej wierności Bogu i Kościołowi na ciężką próbę.

(C. d. n.)

AVENTAIS E GUARDA - PÓS

Aventais profissionais para médicos, dentistas, professôres, escolares. Fornecemos para indústrias, armazéns, escritórios e lojas. Prêços especiais para atacado. Atendemos pelo Reembolso Postal para qualquer localidade do Brasil.

Camisaria Pinheiro

Rua Barão do Rio Branco N.° 5 — Fone: 4-7868 — MATRIZ
FILIAL
Rua Marechal Deodoro N.° 471 — CURITIBA — PARANÁ

Farmacia e Drogaria Stellfeld

FILIAIS: Rua Riachuelo, 130
FARMASTEL, Travessa Oliveir Belo, 71

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i są godne zaufania.

Rádio Cambijú Ltda.

ZY S - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ
Boa música, Clube dos Sócios, Têrco em Família, Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas), Homenagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.
ARAUCARIA — FONE: 109 — PARANÁ

Paulo Muller, Filhos & Cia. Ltda

Rua Dr. Murici, 835 — Fone: 4-8307
CURITIBA — PARANÁ

Korzystaj ze swego kredytu

Dla swojej wielkiej wygody kupuj w naszym sklepie radia, telewizory, lodówki, meble de "fórmica", kanapy-łóżka, fotele, naczynia kuchenne z aluminium Panex, kryształy, zastawy stołowe z porcelany, a także ze srebra i brązu, elektryczne przyrządy domowe i rozmaite rzeczy na prezenty.

Korzystaj natychmiast i nie odkładaj do ostatniej chwili, bo możesz skorzystać z naszego kredytu i z rozmaitych sposobów spłacania dla swojej większej wygody lub płacić gotówką z wielką zniżką cen.

PAULO MULLER, FILHOS & CIA. LTDA.

O wolność wyznania wiary

(Dokończenie)

"Patriae securitas" — bezpiecze)stwo Ojczyzny

Modliliśmy się, Dzieci Boże i o to, aby przez przyczynę i opiekę Matki Najświętszej zachowane było również bezpieczeństwo naszej Ojczyzny. Przedziwna pomoc Maryi ma nam wyjednać nie tylko "religionis integritas", ale też i "patriae securitas" — bezpieczeństwo Ojczyzny, jak mówi modlitwa na uroczystość dzisiejszą.

Jeżeli nasze oczekiwania zostaną spełnione, umocni się również bezpieczeństwo naszej Ojczyzny. Spełnienie oczekiwań Kościoła Katolickiego i ludzi wierzących w Polsce zabezpieczy pokój społeczny, którego wszyscy tak bardzo pragniemy. Zabezpieczy również sprawiedliwość społeczną, do której mamy prawo i której oczekujemy. Sprawiedliwość dla wszystkich! — bo wszyscy pracujemy, wszyscy się trudzimy, wszyscy mamy poczucie odpowiedzialności za Ojczyznę i wszyscy też mamy prawo do równych praw w naszej wolnej, wspólnej Ojczyźnie. Jeżeli więc sprawiedliwość społeczna przyzna wierzącym przynajmniej tyle, ile przyznaje niewierzącym, pogłębi się pokój społeczny i bezpieczeństwo Ojczyzny.

Nadto jeżeli trudności te będą przezwyciężone, wzrośnie również zaufanie do Władzy, którą szanujemy i której wymagań i zarządzeń chcemy słuchać. Jeżeli będziemy widzieli, że nasze Władze Państwowe odnoszą się w duchu sprawiedliwości i pokoju do tych, którzy przyznają się odważnie, że wierzą w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, tym więcej okażemy im zaufanie. A to żadną miarą nie może szkodzić ani Narodowi, ani Ojczyźnie, ani Państwu.

Dopiero wtedy, gdy wzrośnie zaufanie do Władzy i zapanuje pokój społeczny w duchu sprawiedliwości, możliwy jest wzrost bezpieczeństwa wewnętrznego. Musimy mieć świadomość, że nikt bez dostatecznej przyczyny nie będzie w swoich prawach ograniczony lub pociągany do odpowiedzialności, gdy nie ma do tego żadnych racji prawnych.

Najmilsze Dzieci! Wzrost bezpieczeństwa wewnętrznego, opartego na pokoju, sprawiedliwości społecznej i zaufaniu do władzy, pobudzi gotowość do obrony stanu posiadania przed wrogami zewnętrznymi. Im lepiej bowiem czują się obywatele we własnej Ojczyźnie, im więcej mają gwarancji uszanowania swych praw, tym więcej wzrasta postawa zdecydowanej obrony obecnego stanu rzeczy, obrony tego, co jest. Naród tym lepiej zmobilizuje się przeciw wszelkim nieprzyjaciołom zewnętrznym, których, niestety, Ojczyzna nasza ciągle jeszcze ma wielu.

Oto, jak można wykomentować dzisiejszą modlitwę, zanoszoną do Królowej Polski, przez którą Dobry Bóg dał naszemu Narodowi "przedziwną pomoc ku jego obronie".

Wyznanie Wiary

Najmilsze Dzieci Boże! Dzisiaj, w trzecią rocznicę złożenia Milenijnego Aktu oddania Polski w macierzyńską niewolę miłości Maryi, Matki naszej, chciejmy wypracować w sobie takie właśnie usposobienie.

Wspominając dobroć i opiekę Maryi, w duchu tych zobowiązań rozpoczęliśmy również włączanie się w Akt Wiary Ojca św. Pawła VI. Biskupi polscy przyzywali dziś sercem wszystkie Dzieci Boże, którym pasterzują. W obliczu całego Narodu wypowiedzieli na Wałach Jasnogórskich swoje "Credo" — "Wierzę", w łączności z Ojcem św. Jest to "Credo" całego Ludu Bożego, które właśnie teraz wypowiada on we wszystkich świątyniach Polski. Jest to nasz związek z Ojcem św. i zarazem oczekiwanie na Gościa Apostolskiego, o którego przybycie tak wytrwale się modlimy. Jest to również następstwo oddania, które uczyniliśmy przed trzy laty.

Pozwólcie Dzieci Boże, że na zakończenie tego wprowadzenia do Aktu Wiary Ojca św. Pawła VI, powtórzymy słowa zobowiązań, które przed trzema laty na Wałach Jasnogórskich złożyli biskupi polscy w imieniu całego Narodu".

Duszpasterz odpowiada:

A ziemia i gwiazdy czy nie są ciałem Bożym?

— A my gryzącymi je mszycami, prawda?

Zastanówmy się więc i rozważmy!

Badając całość stworzeń i każde osobno, dostrzegamy, że prawa, kierujące najmniejszymi z nich, kierują również największymi. Lecz owad potrzebuje oparcia dla swego ruchu, rzucony w górę kamień naprężenia ręki dla przelotu krzywej linii; koń — twardego gruntu dla biegu, ptak powietrza do lotu. Skoro ani jedna rzecz materialna, nie mająca oparcia, nie może się ruszać, to i ziemia nie mogłaby się ruszać bez oparcia, lecz ona się rusza. Zupełnie sama, bez przyczyny zewnętrznej, nie mogłaby się obracać, jednak się obraca. Gdyby była ciałem Bożym, potrzebowałaby oparcia na czymś innym dla swego ruchu, lecz ziemia na niczym się nie opiera. Tak samo księżyc, gwiazdy i słońce, słowem wszystkie ciała niebieskie ruszają się, wirują nawet bardzo szybko, każda ma wytkniętą sobie drogę. Lecz powiedz mi, czyby one same mogły się poruszać bez przyczyny zewnętrznej?

Ponieważ ciała wzajemnie się przyciągają, czyby one nie rzuciły się jedno na drugie dla utworzenia jednego bloku, jednej masy?

Gdyby ziemia i gwiazdy były ciałem Bożym, Bóg mógłby nimi się posługiwać, jak posługują się swoim ciałem podług swego rozumu. Ja zaś mogę chodzić i używać swego ciała w różny inny sposób. Jednak jest dużo wypadków, w których nie mogę decydować sam i postępować niezgodnie z niezależnymi ode mnie prawami. Więc żeby żyć, muszę się odżywiać, potrzeba mi powietrza, trzeba również, by we mnie tętniło serce: w jego zaś tętnie jestem zupełnie bezradny; nie ja pobudzam w sobie krew do krążenia; nie mój rozum kieruje wzrostem moich kości. To wszystko ulega prawom pochodzącym od różnej ode mnie istoty. Podobnież ziemia i gwiazdy ulegają prawom, pochodzącym od innej istoty, mocniejszej i zupełnie od nich niezależnej. Tą istotą jest Bóg.

Spróbuj dowieść, że jest przeciwnie.

Mercearia Leite e Pão

DE
ALCEU REINHARDT
PÃO FRESCO — REFRIGERANTES E LATICÍNIOS
EM GERAL. — ENTREGA-SE A DOMICÍLIO.
Av. Jaime Reis, 282 — Curitiba

Wieści z Polski

HARCE "LAJKONIKA"

Przy dźwiękach kapeli mlaskotów, w otoczeniu świty złożonej ze strażników i włóczków zwierzynieckich odbył swe harce "tatarzyn zwierzyniecki" — krakowski Lajkonik. Przestraszając buzdyganem ciekawość tłumnie na trasie jego pochodu zgromadzonych krakowian i turystów, odwiedzając "karczmy" i "zajazdy" — dotarł do ratusza Rady Narodowej m. Krakowa. Przed ojcami miasta odtańczył dziarski taniec i złożył im należny hołd, nie zapominając jednak i ich "poturbować. Ułagodzony srebrnym kielichem przedniej gorzałki wychylił za zdrowie i pomyślność starego i nowego Krakowa, po czym nastawił kiesę, którą ojciec podwawelskiego grodu — Jerzy Pękala wypełnił talarami.

POLSKO-SZWEDZKA WSPÓŁPRACA RADIOWO - TELEWIZYJNA

18 ub. m. podpisane zostało w Warfszawie porozumienie o współpracy między Radiem i Telewizją Szwedzką a Komitetem do spraw Radia i Telewizji "Polskie Radio i Telewizja". Porozumienie przewiduje m. in. regularną wymianę programów radiowych i telewizyjnych, wymianę osobową oraz doświadczeń wzakresie badania opinii publicznej.

POLSKO-IRACKA UMOWA KULTURALNA

W Bagdadzie podpisany został plan do polsko-irackiej umowy o współpracy kulturalnej zawartej na lata 1969-70. Plan przewiduje znaczne ożywienie wymiany kulturalnej i naukowej pomiędzy obu krajami w różnych dziedzinach.

40-LECIE PRAY PISARSKIEJ J. T. DYBOWSKIEGO

W Warszawie odbyła się uroczystość związana z jubileuszem 40-lecia pracy pisarskiej Janusza Teodora Dybowskiego. W imieniu ZG ZLP serdeczne życzenia złożył jubilatowi sekretarz ZG — Jan Maria Gisges, a w imieniu Oddziału Warszawskiego Związku — prezes Oddziału Halina Auderska. Życzenia i gratulacje od władz miejskich Kalisza i społeczeństwa iZemi Kaliskiej przekazał J. T. Dybowskiemu zastępca przewodniczącego PMRN — mgr Jerzy Szuwała, informując jednocześnie jubilata o przyznaniu mu — w uznaniu zasług pisarskich i jako wyraz wdzięczności za stałą łączność z rodzinnymi stronami — Honorowej Odznaki Kalisza.

TWÓRCZOŚĆ JANA WIKTORA W OCZACH ZIOMKÓW PISARZA

W Rzeszowie odbyła się sesja popularnonaukowa poświęcona życiu i twórczości Jana Wiktora, znakomitego pisarza związanego z Ziemią Rzeszowską. Sesja ta, stanowiąca jedną z wielu imprez "Dni Rzeszowa" — została zorganizowana staraniem Zakładu Literatury Polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza oraz Wydziału Kultury Prezydium MRN. O Janie Wiktorze — pisarzu-społeczniku mówił docent J. Korpała, o małych formatach prozatorskich Wiktora i motywach ludowych w jego twórczości — dr E. Łoch i mgr R. Płonka. Swymi wspomnieniami z wieloletniej znajomości i przyjaźni z pisarzem podzielił się dr T. Stanisz. Referaty wygłoszone na sesji zostaną opublikowane w specjalnym wydawnictwie i uzupełnione szkicem dr A. Zygi pt. "Rzeszowskie w twórczości Jana Wiktora".

GRAND PRIX IX FEK DLA FILMU

Ogłoszeniem werdyktu jury oraz projekcją nagrodzonych filmów zakończył się w Krakowie IX Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych. Grand Prix festiwalu — wielką nagrodę Ministra Kultury i Sztuki w postaci Złotego Lajkonika oraz 30 tys. zł zdobył film reż. Krystyny Gryczelowskiej pt. "Nazywa się Błażej Rejdak, mieszka w Różnicy w jędrzejowskim powiecie".

GRÓD JAZDOWSKI ODNALEZIONY

Osiem lat poszukiwań, opartych na niepewnych danych źródeł historycznych, ukoronowało w ostatnich dniach wielkie odkrycie: grupa archeologów odnalazła ślady Grodu Jazdowskiego w Warszawie.

Jak wynikało ze wzmianek w kronikach drezdeńskich, gród ten miał się mieścić w okolicach obecnego Ogrodu Botanicznego, parku Agrykoli lub Łazienek. Zniszczony został podczas najazdu litewskiego w XIII wieku. Poległ wtedy książę mazowiecki, a syn jego dostał się do niewoli. Tragedia ta rozegrała się zapewne w samą noc Kupały — co potwierdza znalezienie pod koniec ubiegłego roku tajemniczej głowy mężczyzny, która — jak określają naukowcy — była przedmiotem kultu pogańskiego.

Grodu szukano od 1961 r. — początkowo na terenie Ogrodu Botanicznego, potem na skarpie Agrykoli. I właśnie tam w listopadzie ub. roku odkryto ślady podgrodzia. W początkach obecnego sezonu odkryto kolejno: ślady wału z gliny z drewnianymi umocnieniami charakterystycznymi dla XIII wieku, dwa budynki zabudowy wewnątrz-wołowej z zachowanymi paleniskami oraz szereg zabytków ruchomych: bardzo bogato ozdobioną ceramikę XII-wieczną — a więc starszą niż zabytki budowlane, fragmenty noży, krzesiwo ogniskowe, podkowę XIII-wieczną.

Jazdów był niejako "przedmieściem" Warszawy. W każdym razie jest to najstarszy na lewym brzegu Wisły ślad osadnictwa. Osady Brodnowskie sięgają XII w. Dr B. Gierlach z Urzędu Konserwatorskiego stwierdza, że istnieje 80 procent prawdopodobieństwa, iż odkryte zabytki są rzeczywiście śladami Grodu Jazdowskiego. Dodaje przy tym, że wobec tego Jazdów musiał być miejscem kultu, do którego w okresach takich jak właśnie noc Kupały zjeżdżali z Czerska książęta mazowieccy.

Badania są kontynuowane. Obecnie poszukuje się pałaców — kiedy w efekcie będą zapewne bogatszą i większą "chałupę" oraz dalszych śladów, które ugruntują pewność, że odkryte szczątki są Grodem Jazdowskim, przesuwającym ślady osadnictwa na terenie dzisiejszej Warszawy o wiek.

RETIFICA BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Kompletne reformy traktorów gąsienicowych i kołowych.
Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne.
Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 4-8655
CURITIBA — PARANÁ

Polonia Zagraniczna

USA:

350-LECIE PRZYZNANIA PRAW POLAKOM W AMERYCE

Polonia amerykańska wystąpiła o wydanie pamiątkowego znaczka pocztowego, który by upamiętnił 350-tą rocznicę przyznania praw obywatelskich pierwszym Polakom przybyłym do

USA:

POŻYTECZNA DZIAŁALNOŚĆ

Profesor dr W. M. Drzewieniecki specjalizujący się w sprawach wschodnio i środkowoeuropejskich w Buffalo State College, uzyskał fundusze od International Research and Exchange Board w New Yorku na wymianę naukową z Polską. Fundusze umożliwią dwu profesorom amerykańskim badania w Polsce, a dwu profesorom polskim pobyt i studia w Buffalo. Działalność profesora dr W. M. Drzewienieckiego w zakresie krzewienia rzetelnej wiedzy o Polsce i w nawiązywaniu stosunków między naukowym światem polskim i amerykańskim zasługuje nie tylko na uwagę, ale i na zasłżone uznanie.

AUSTRALIA:

POLAY W AUSTRALII

Ciekawą statystykę odnoszącą się do ludności Australii podaje pismo "The Australian". Okazuje się, że Polacy zajmują w tej statystyce 6-te miejsce w tabeli liczebności. Na pierwszym miejscu znajdują się Anglicy, na drugim Włosi, na trzecim Szkoci, na czwartym Niemcy, na piątym Holendrzy, a na szóstym Polacy z liczebności 60|049 wczasie spisu ludności w 1961 roku, a 61.641 w czasie spisu w roku 1966. Są to liczby obejmujące osoby dorosłe, nie obejmujące natomiast dzieci urodzonych już w Australii. Razem z tymi dziećmi żyje w Australii około 120.000 Polaków. Jest to prawie 1 procent ludności Australii.

Casa Pavão

Hipolita Dopieralskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, buci**ków, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.**

osady Jamestown w Wirginii. Był to pierwszy wypadek przyznania równych praw jakimkolwiek przybyszom poza Anglikami na kontynencie amerykańskim. Grupę Polaków stanowili szklarze i stolarze. Dla uzyskania pełnych praw politycznych urządzili oni pierwszy strajk protestacyjny w Ameryce. Chodziło im mianowicie o prawo głosu, o udział w wyborach do organu doradczego przy gubernatorze tej brytyjskiej kolonii, do której dopuszczeni byli tylko angielscy poddani. Strajk zakończył się sukcesem i Polacy uzyskali prawo głosu.

USA:

O ZNACZEK DLA UCZCZENIA A. SADOWSKIEGO

Ze strony Polonii amerykańskiej podjęto inicjatywę, aby w 300 rocznicę urodzin Antoniego Sadowskiego poczta amerykańska wydała specjalny znaczek pocztowy dla uczczenia tego jednego z pierwszych polskich osadników w Stanach Zjednoczonych. A. Sadowski przybył do Ameryki na początku XVII stulecia i przyczynił się w znacznym stopniu do rozwoju osadnictwa na terenie stanów Ohio i Pensylwania.

USA:

O NAUCZANIE JĘZYKA POLSKIEGO

St. Mary's Colege Orchard Lake, współdziałające z Southwest Educational Development Laboratory w Austin podjęło badania, które mają wielkie znaczenie dla sprawy przyszłości Polonii amerykańskiej. Chodzi o ustalenie w jakiej mierze język polski utrzymuje się jeszcze w amerykańskim szkolnictwie. Zbadanie tej sprawy stworzy podstawę do wniosków, jak również starań, aby amerykańskie szkolnictwo uważało język polski za potrzebny w nauczaniu i aby traktowano go na równi z innymi językami obcymi w tych środowiskach, w których istnieją możliwości nauczania. Inicjatorzy tej akcji wzywają społeczeństwo polonijne, a w szczególności nauczycieli i organizacje, aby przekazywali wszelki einformacje dotyczące obecnego stanu nauczania języka polskiego w szkołach.

FRANCJA:

UROCZYSTOŚCI W ROCZNICĘ LĄDOWANIA ALIANTÓW W NORMANDII

Miejscowość Fournet w departamencie Calvados zapisała się na zawsze w historii II wojny światowej. Tutaj bowiem — na tyłach nieprzyjaciela — wylądowało w czerwcu 1914 r. ok. 10 tys. spadochroniarzy alianckich. W rocznicę tego wydarzenia odbyły się uroczystości poświęcone pamięci poległych żołnierzy alianckich. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz oraz delegaci kombatantów angielskich, kanadyjskich i polskich. Tych ostatnich reprezentowała grupa b. żołnierzy I Dywizji Pancernej z panami Kozakiem i Mazurem na czele. Konsul PRL w Paryżu, Marian Ejma-Multański I zastępca attache wojskowego płk. Czesław Lech złożyli wieńce na grobach poległych żołnierzy, a burmistrz podkreślił szczególnie gorąco "bohaterstwo Polaków w walkach o wyzwolenie Francji, bohaterstwo, które nigdy azpomniane nie będzie.

AUSTRALIA:

DZIEC IAUSTRALIJSKIE W POLSKIEJ SZKOLE

"Wiadomości Polskie": wychodzące w Australii piszą o następującym wydarzeniu: "Do polskiej szkoły sobotniej na bieżący rok szkolny zostały zgłoszone dwie dziewczynki w wieku dziesięciu i ośmiu lat. Zdaniem rodziców, znajomość jeszcze jednego języka może być tylko pomocą w rozwoju umysłowym dziecka.

DZIAŁ POETYCKI:

pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego

Kazimierz Wierzyński

(Dokończenie)

Parę słów o osobowości Wierzyńskiego. Urodził się w Drohobyczu, gimnazjum skończył w Stryju, studiował filozofię na uniwersytetach w Krakowie i Wiedniu. Z wybuchem pierwszej wojny światowej wstąpił do Legionu Wschodniego, a po jego rozwiązaniu został wzięty do wojska austriackiego, po czym dostał się do niewoli rosyjskiej, z której po dwóch i pół latach uciekł, a następnie pracował w P.O.W. w Kijowie. W wolnej Polsce wstąpił do wojska i jako oficer Biura Prasowego Naczelnego Dowództwa w 1920 redagował w Równem "Ukraińskie Słowo" a następnie w Kijowie pismo polskie "Dziennik Kijowski".

Był człowiekiem dobrym. Pamiętam, gdy w 1947 pisał do mnie do Kurytyby, o pomoc materialną dla będących w biedzie pisarzy w Polsce — sam też, jak mógł im pomagał.

Odchodząc, zostawił nam przejmujący legat:

Krzyże i miecze — los wybrany
I przewalczone nasze lata
I nasza krew i nasze rany,
Polski cyrograf zapisany
Na wszystkiej ziemi tego świata.

Sława i krzywda, cierpkie plony,
Z którym siadasz dziś przed progiem
I próżno patrzysz w wszystkie strony,
Tułaczu nisko pochylony
Przed swym ostatnim sędzią, Bogiem.

I niecofnięta nasza próba
Jak wyjść nad klęskę i bezdroże
I unieść w ręku broń cheruba,
Uderzać nią gdzie zło i zguba,
Co nigdy zgubić nas nie może.

I nad rzucany grad kamieni
Przez ślepą dłoń i przeniewiercę
Odkrzyknąć, żeśmy niezmożeni,
Że się nie ugnie i nie zmieni
Pęknięte w piersi naszej serce.

Jak wyjść nad rozpacz, wszystkie rany,
Nad ziemski czas i ruch zegara
I czytać z wieków czas wybrany,
Polski cyrograf niepisany,
Że śmierć nie wieczna. Wieczna — wiara.

TV
RADIOS E RADIOLAS
Concerta-se com garantia. — Orcamentos sem compromisso. Técnico **ARTUR F. G. ETZEL** com 28 anos de prática. Especializado em aparelhos PHILIPS. — Prêços módicos. Telefone para 4-3328 ou à Rua Inácio Lustosa, 1030 e será prontamente atendido.
ATENDE-SE A DOMICÍLIO!

AUTO LONDRINA
DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
Plantão aos domingos e feriados
CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANÁ

Zdecydowałem się wreszcie za wszelką już cenę przerwać tę moją katuszę.

Jeśli dotąd paczek nie ma, to już ich nie będzie, — zupełnie zresztą logicznie przeprowadziłem w myślach obrachunek czasu.

Zaczynam się tedy żegnać. A tu ani mowy.

— Wódki wypijemy, zakąsimy, konie wyprządz każę, i jeszcze pogadamy. Ot, szkoda, że w szachy pan nie gra. Chce pan — nauczę. Miałbym partnera. Tu nikt nie gra, — dwa lata laufra w ręku nie trzymałem.

Nie było rady. Wybierając z dwojga złego mniejsze, wolałem przecież grać w warcaby, niż okazać się skończonym idiotą przy nauce w szachy.

Będąc u pułkownika ciałem, a przy paczkach duszą obecny, wiedziałem i to aż nadto dobrze, że dziś mnie grać w szachy nie nauczy.

Usiadłem cichy i zrezygnowany na dalszą moją udrękę.

I znów pełne tajonej trwogi i niepokoju, jedna za drugą wlokły się powoli godziny.

Było już dobrze po drugiej, gdy wyprowadzony przez pułkownika, wsiadłem wreszcie na bryczkę.

Trzy ruble dałem żołnierzowi za potrzymanie koni.

— Kosierwy wot, tut spriatal, — wskazując kielnię, zameldował mi z jakąś uprzedzającą życzliwością.

Aż zdrętwiałem.

— Czto takoje, — dopytywał się ciekawe pułkownik.

Udałem żem nie dosłyszał i zaciąłem ostro konie batem.

Turkot rozklekotanej bryki po bruku zgłuszył słowa jakiejś mojej, całkiem nieskładnej, odpowiedzi.

Dopiero teraz przyszło mi do głowy, że przy wyjeździe z miasta o tej porze, w nocy, narażam się na, pewne prawie, przez posterunek straży zatrzymanie, na moście.

Zakląłem w duchu i jak niepyszny corychlej zawróciłem z rynku. Pojechałem z powrotem, jak w dym, do pułkownika. Niedaleko domu wysiadłem i wszedłem do podwórza.

Szczęście, tym razem, mi sprzyjało.

Spotkałem żołnierza, wałęsającego się jeszcze koło stajni.

— Tyś trzymał moje konie?

— Tak toczno.

— Nie wziąłem rękawiczek, a tak zimno, że gołą ręką, nieprzyzwyczajony, powozić nie mogę. Chcesz zarobić niebieski papierek, siadaj na kozioł. Odwieziesz mnie do Wólki. Za trzy godziny będziesz z powrotem.

— Słuszajuś — pobiegł w dyrdy do bryczki.

Na moście, jak przewidziałem:

— Stoj, kto i skąd o tej porze?

— U pułkownika, — powiada mój furman, — na kartach się zasiedzieli.

Zaciął szkapy i tyle było indagacji.

Dobrnęliśmy bez wypadku przed Wólecki ganek.

Krótką i węzłowatą dałem instrukcję.

— Przy krzyżu, w stronę komory leżą dwie paki.

Za godzinę, półtorej, jeśli przed domem pułkownika będą stały moje konie, wyniesiecie jakby z kuchni pułkownikowskiej zza węgła domu obie paczki.

Włożycie spokojnie do kielni i polecicie żołnierzowi trzymającemu konie, pilnować, by kto czego z nich nie ukradł.

Jeśli koni nie będzie, zachowacie głęboko gdzie w ziemię lub w siano towar, i czekajcie, aż dam znać, co dalej z nimi wypadnie zrobić.

Za wykonanie przytomne polecenia dam dwieście rubli.

— Bez ochyby, wszystko rychtyg będzie — usłyszałem za całą odpowiedź.

W trzy minuty później kołatałem klamką u drzwi pułkownika. Otworzył mi przerażony dieńszczyk. Po wytrzeszczonych na mnie ślepiach zapóźno zorientowałem się, że pora na odwiedziny może być istotnie spóźniona.

— Pułkownik w domu?

— Oni spoczywają już — służbowo, delikatnym tonem, zakomunikował mi żołnierz.

Muszę się z nim widzieć. Zameldować. — Wymieniłem nazwisko.

Rozległo się w sypialni pokoju jakieś suwanie mebli, ktoś szeroko ziewał.

Rzuciłem okiem na zegarek, była zaledwie dziewiąta.

Koło trzech godzin jednak trwały moje graniczne perypecje. Zdumiałem się.

Wreszcie ukazał się, słabo ukrywający swe zdumienie z przyjemności oglądania mnie u siebie o tej porze, pan pułkownik. Zapinał na sobie jeszcze mundur i spodnie i wyraźnie czekał, bym mu wyjawił cel niezwykłej mojej wizyty.

Układałem sobie w myśli dwa zupełnie różne warianty mego wystąpienia.

Szybko zdecydowałem się na wybór roli oskarżyciela panujących na granicy porządków.

— Przychodzę ze skargą, panie pułkowniku — oświadczyłem bezpośrednio po przywitaniu.

— Na kogóż to?

— Na pańskich podkomendnych.

Zdziwił się.

— Co się stało?

Wyczułem lekki niepokój w jego głosie. Dodało mi to bodźca.

— Nie wiem, czy to jest zgodne z przepisami, jeśli bez słowa zapytania, czy ostrzeżenia żołnierz pozwala sobie strzelać do spokojnego obywatela.

— To zależy w jakich okolicznościach.

Zaproszony uprzejmym już jestem do zajęcia miejsca na jakimś wyproszonym z włosia meblu, delikatnie usadowiłem setnie zmęczone i obolałe gnaty.

Lekarze:

Dr. Ludovico Rydygier
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 - Fone: 4-8494 — 14.° andar Conjunto 1411 — Ed. Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 4-5473
CURITIBA — PARANÁ

DR. AUGUSTO KISZKA
CLINICA MÉDICO CIRÚRGICA
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Prefeitura Municipal.
ATENDE:
Hospital: — das 8 às 1° horas.
Consultório: — Rua Dom Pedro II, 829 - das 15 às 18 horas
PONTA GROSSA — PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Uniw Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje:
Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes, 530 od godziny 9-tej do 13-tej.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dentyści:

DR STANISŁAW PUCHALA
CIRURGIÃO - DENTISTA
CONSULTÓRIO
Av. Ipiranga, 877 — 1.° andar
Sala 116 — Tel.: 35-0839
SÃO PAULO

DR WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba

DR. NEWTON MAIEWSKI
Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras
em 6 horas
Marechal Deodoro, 211 — 17.° andar — Fone: 4-4600
Edifício BRADESCO
Curitiba

Szpitale:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSÉS PACIORNIK
PORODY — OPERACJE
Rak: rozpoznanie i leczenie
Rua Lourenço Pinto, 83
Tel.: 4-2222 i 4-2230

CASA DE SAÚDE DR. COMINESE DA ROCHA
KLINIKA OGÓLNA
Porody - operacje - Choroby niewiast
"Raio X" — elektryczność medyczna
Rua Ubaldino do Amaral, 962
Tel.: 4-8890

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK
Praça Osório, 45 - 1.° and. 105
CURITIBA
Załatwia inwentarze, ściąga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów broni sądownie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych
Mówi się po polsku

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.° 10 — piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) — Edifício Quinco — CURITIBA

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Praca 8 de Janeiro, 1274 — Tel.: 17 — São José dos Pinhais — Paraná.

DR STANISŁAW BUNDYRA
Członek Związku Adwokatów w Brazylii
Załatwia wszelkie sprawy sądowe: cywilne, handlowe, prawnicze jak: inwentarze mieszkaniowe, upadłościowe, itp.
Przyjmuje od godz. 13-tej do 19-tej.
Rua Nova Barão — Edif. IV — c/503
Telefone: 33-9405 —
SÃO PAULO

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas cíveis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9,30 - 11,00 e das 16 às 18 horas.
Rua Cândido Lopes, 205, 2.° andar — CURITIBA - PARANÁ

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações de impôsto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

DR. RENATO CESAR DA ROCHA — MÉDICO
Clínica Geral — Partos — Operações
Moléstias de Senhoras
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.° andar — Conjuntos, 1105/1106 — Telefone: 4-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 4-8890 — Curitiba.

KRAKOWSKA JUBILATKA

Chyba niewiele jest w Europie uczelni tak bezpośrednio związanych z rozwojem krajowego przemysłu, jak niedawna "jubilatka" — Akademia Górniczo Hutnicza w Krakowie. Obchodziła właśnie 50-lecie swego istnienia, faktycznie jednak wiąże swe początki z osobą wielkiego uczonego i geologa ks. Staszica, który w 1816 r. powołał do życia pierwszą górniczą uczelnię na ziemiach polskich. Krakowska Akademia upamiętniła to wydarzenie: posąg Stanisława Staszica odsłonięty w hallu AGH podczas majowych obchodów jubileuszowych podkreślił tradycje tej uczelni i przypomniał o hutach zakładanych przed 150 laty na ziemi kieleckiej z inicjatywy Staszica.

W swoim pierwszym okresie Akademia przetrwała tylko do roku 1830, kiedy to walki powstańcze, a potem długi okres niewoli sparaliżowały jej działalność. Powołano ją na nowo do życia w 1919 r. już w niepodległej Polsce, a po przerwie wojennej 1939 - 1945, kiedy to w gmachu AGH rozlokował się "rząd" tzw. Generalnej Guberni, zaś większość profesorów okupanci wywieźli do Sachsenhausen, nastąpił dalszy, ogromny jej rozwój. Było to wręcz palącą koniecznością: zrujnowany kraj czekał na odbudowę, a kadry inteligencji technicznej w wyniku wojny i okupacji były wyniszczone. Przystąpiono do rozszerzenia gmachu uczelni: z dawnych 120 tysięcy metrów kubatury rozrósł się aż do 600 tysięcy metrów obecnie, ale i to, jak się okazuje nie wystarcza. Akademia Górniczo Hutnicza liczy w bieżącym roku akademickim 15.825 słuchaczy na 10 wydziałach, z czego więcej niż połowa na studiach dziennych, reszta przychodzi po południu na wykłady dla pracujących. Uczy się wielu cudzoziemców z Europy, Afryki Azjii i Ameryki Południowej, wielu też absolwentów i przyjaciół posiada AGH wśród inżynierów różnych krajów świata: mapę geograficzną jej wychowanków wyznaczają Wielka Brytania, Iran, Argentyna, Turcja, Panama, Węgry, Szwecja, Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i wiele innych.

Świetnie są wyposażone pracownie i laboratoria szkolne, a w podziemiach — co za niespodzianka dla zwiedzających! — czynna jest na ograniczonej przestrzeni "prawdziwa" kopalnia węgla. Jest to, oczywiście, tylko jej doskonale wykonany model, który jednak pozwala studentom na zapoznanie się z pracą maszyn i urządzeń górniczych, na pierwsze oswojenie się z wyglądem i atmosferą podziemnego chodnika. Zapewne w miarę wkraczania automatyzacji do polskich kopalń zmienią się i metody nauczania, np. w pierwszej uruchomionej w Polsce całkowicie zautomatyzowanej kopalni "Jan" rządzi głównie elektronika, toteż w nowym programie studiów AGH wprowadza się już wszystkie specjalności, związane ze stosowaniem fizyki w przemyśle, jak automatyka, cybernetyka, centrum maszyn matematycznych, a nawet fizyka jądrowa. Absolwenci AGH będą ludźmi o bardzo wysokich kwalifikacjach, a najzdolniejsi z nich po kilkuletniej praktyce w kopalniach i hutach zostaną skierowani na uzupełniające studia, które pozwolą im uzyskać stopień doktora nauk technicznych.

Zwiedziłem Akademię wkrótce po uroczystościach jubileuszowych, rozmawiałem z profesorami i z młodzieżą, która w połowie rekrutuje się z rodzin robotniczych i chłopskich. Docent dr inż. Szwagrzyk, kierownik Katedry Historii Techniki zapoznał mnie z dotychczasowym dorobkiem uczelni i nie waham się nazwać go imponującym. Otóż Akademia dała krajowi 21 tysięcy inżynierów i naukowców, w tej liczbie 20 tysięcy, a więc przytłaczająca większość ukończyła studia już w Polsce powojennej. Wśród absolwentów spotkać można uczonych o światowej sławie, jak np. prof. Walery Goetel, który mimo ukończenia 80 lat życia bierze nadal czynny udział w życiu uczelni i jest honorowym prezesem Stowarzyszenia jej wychowanków ,rozsianych po całej Polsce. Spośród tych wychowanków 15 — to ministrowie i wiceministrowie różnych resortów, 300 profesorów i docentów pracuje w szkolnictwie wyższym, 700 jest dyrektorami wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Pracownicy naukowi AGH opublikowali do 1969 roku ponad 14 tysięcy prac (wiele zostało wydanych zagranicą) i zgłosili przeszło 300 cennych patentów, a oparte na tych pracach i patentach ulepszenia i nowowprowadzone metody przyniosły gospodarce narodowej w latach powojennych 3 miliardów złotych oszczędności.

Z patentów hutniczych najciekawszy jest chyba sposób otrzymywania nadzwyczaj czystych metali, np. cynku, kadmu i innych o czystości tzw. pięciu dziewiątek. Jest to 99,999 procent, czyli mówiąc językiem zrozumiałym — jeden gram zanieczyszczeń na jedną tonę metalu. O jakości tego rodzaju metali, otrzymywanych według polskiej metody, świadczy najlepiej fakt, że nabywane są one przez przemysł radziecki do aparatury sputników, wymagającej, jak wiadomo, najwyższego stopnia precyzji.

Zasłużona krakowska wyższa uczelnia wstąpiła w 51 rok swej chlubnej działalności. U progu tego nowego okresu AGH podpisała porozumienie o współpracy naukowo-technicznej ze Związkiem Zawodowym Górników i Przemysłem Górniczym Ziemi Krakowskiej. Przyniesie to obopólną korzyść: najnowsze zdobycze nauki usprawnią metody pracy i procesy technologiczne w kopalniach, a pracownicy naukowi i studenci AGH będą mogli korzystać z rozległej pomocy zamożnych zakładów górniczych. W studiach, na praktykach, w życiu kulturalnym i — na wczasach.

Leopold Marschal

Rady dla Gospodyń

BURACZKI PIKANTNE

3/4 kg niedużych buraków, łyżka masła, łyżka mąki, sól, pieprz, odrobina cukru, sok z cytryny lub winny ocet (do smaku), pół szklanki czerwonego wina.

Buraczki ugotować, zetrzeć na drobnej tarce. Przygotować lekko rumianą zasmażkę z mąki i masła, włożyć buraczki, dodać sól, pieprz, odrobinę cukru i sok z cytryny lub ocet — do smaku — zagotować mieszając. Wlać następnie wino i jeszcze chwilę podgrzewać, nie dopuszczając do zagotowania.

SCHAB PIECZONY ZE ŚLIWKAMI

1,20 kg schabu, 50 fr. smalcu, 150 gr suszonych śliwek, kminek, sól.

Schab umyć, odciąć kość szpikową, natrzeć solą i kminkiem. Piec w gorącym piecu oblewając sosem. W połowie pieczenia obłożyć schab namoczonymi śliwkami, dopiekać razem. Schab podawać pokrojony w cienkie płaty, obłożony miękkimi śliwkami.

W podobny sposób można przygotować pieczeń z królika.

LIVRARIA S. V. D.
ARTIGOS PARA IGREJAS, RELIGIOSOS, ESCOLARES, FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.
Rua Emiliano Perneta, 433 — Fone: 4-0136
CURITIBA — PARANÁ

Zaraz panu po kolei wyłożę, jak się to wszystko odbyło.

Byłem w Neunürnberg. Ledwo w powrotnej drodze przejechałem naszą komorę, zgasły światła i konie zeszły mi z drogi. Bryczka się wywróciła. Poszedłem do miasta po pomoc.

W drodze dopędzili mnie pańscy żołnierze jadący już w moje konie.

Zagubili, chcę w to wierzyć — o nic innego ich nie posądzam — cenny koc oposowy.

Proponowałem im, obiecywałem wynagrodzić za odnalezienie tego koca. Nie chcieli. Musiałem tedy sam się tym zająć. Konie zostawiłem na drodze i ze dwie godziny straciłem na próżno, szukając zguby.

Nagle, słyszę, ktoś koło mnie zarepetował karabin.

Nim oprzytomniałem, kula, prawie od tu, otarła mi się o policzek.

— Ai — skrzywił się pułkownik.

— Nie na tym koniec, bo później strzelano do mnie jeszcze kilka razy. Rozumie pan pułkownik, że nie czekałem aż pański żołnierz wreszcie we mnie trafi. Nakazałem sobie odpowiednio szybki odwrót. Uważam jednak, że takie postępowanie żołnierza na posterunku jest całkowicie nieprawidłowe.

W tym miejscu dopiero zaalarmował się gospodarz.

— A bałem się, że głupstwo jakie zrobią, a mówiłem: zawsze jeszcze nowobrańców na linię dawać. Nu i wykinuli sztuku.

Był bardzo przejęty.

— Skandal byłby. Tfu, syna znacznego właściciela ziemskiego, by podlec jak nic ułożył. Ładny byłby z tego kram.

Aż omal nie podziękował mi, że się nie dałem zastrzelić i tym go od ambarasu ochroniłem.

— Może pan pułkownik raczy — zacząłem z innej już beczki, — zaraz kazać posłać po moje konie. Tkwią tam jeszcze dotąd gdzieś na granicy.

— Ależ natychmiast wydam rozkaz.

Za chwilę, dwóch konnych co koń wyskoczy, pędziło we wskazanym przezemnie kierunku.

— Czajku nie ugodno?

Musiałem się zgodzić.

Spojrzałem ukradkiem na, nieznośny ból sprawiające mi, ręce. Były sine, aż czarne prawie i spuchnięte.

Przeraziłem się i uznałem za konieczne ulegalizować ten stan rzeczy w oczach uprzejmego gospodarza.

— Zdaje się, że obie ręce w dłoniach wywichnąłem przy upadku z bryczki. Możeby można w zimnej wodzie je wymoczyć.

Stało się natychmiast zadość i temu życzeniu.

Podali herbatę, wódkę, jakieś ostre zakąski.

Byłem tak zdenerwowany, że prócz herbaty nic mi się nie mieściło w ustach.

I wtedy diabeł podkusił, bo nie wiem czemu sam o tym zacząłem.

— Grał pan, panie pułkowniku w warcaby od tego czasu, jak od pana te rewolwery kupowałem?

— Nie, nie grałem. Jak to doskonale, że pan przypomniał. Zagrajmy.

Sam wyciągnąłem wilka z lasu.

Koni nie było jeszcze, nie mogłem odmówić.

Po dwóch, trzech posunięciach przekonałem się, że absolutnie nie w stanie jestem myśli do kupy w garść zebrać.

Jezus Maryja, co to będzie. Toż ten Moch pozna, że ja na wnętrze cały rozdygotany jestem.

Istotnie, ze zdziwieniem popatrzył raz i drugi na mnie, gdy mu bez żadnej istotnej przyczyny, podstawiłem się do bicia.

— Przemarzłem widać i dreszcze mnie biorą — otrząsnąłem się. — Byłbym nieskończenie wdzięczny za kieliszek wódki.

Wypiliśmy po trzy, a właściwie par force wlałem sobie w ściśnięte gardło trzy miarki wina carskiego.

Czułem, że wbrew oczekiwaniu, alkohol zupełnie nie działa dziś na mnie.

Nie było jednak rady, usiedliśmy znów do warcabów.

Przyszła chwila, że chciałem przewrócić stolik, rozsypać warcaby, byle raz tę grę zlikwidować.

— Ot, młodzież dzisiejsza, — powiada mój partner. — Kornelem na tureckiej wojnie będąc, nie pod takim jak pan obstrzałem dzień cały byłem, a później w nocy, do białego rana, w szwadronie graliśmy w karty.

Nie miejsce tam było na nerwy. A tu puknął sobie z karabinu w pańskiej obecności pograniczki, a pana rozdygotało.

Oj, młodzieży ty dnia dzisiejszego.

Szczęście, że szelma nie powiedział: młodzieży polska.

Pomyślałem sobie: aleś ty tam pod Plewną, czy Szypką nie czekał, grając w karty, na transport nielegalnej bibuły.

Ale dziwna rzecz, jak szklanka bromu, podziałało na mnie to odezwanie się pułkownika.

Skupiłem się cały w sobie, jakby od tego każdego posunięcia w szachownicy, nie tylko moje, ale całej Polski zależały losy. Choć tę partii nie wygrałem, uratowałem jednak honor i pozory.

Myślałem, że wystarczy tej jednej partii. Nic podobnego.

Przyszedł był żołnierz meldować, że "ich" konie przed gankiem czekają, — a tu pułkownik zaczął dopiero roznamiętniać się do gry na dobre.

A mnie jak gwóźdź, jedna tylko tkwi myśl w głowie: czy mój [illegible] szwarcownik mógł zdążyć już załatwić się z paczkami, czy też ich [illegible] jeszcze nie ma na bryce.

Żeby to był Szymek, jestem pewien, że dawno leżałyby już w kieszeniach je z miasteczka.

Można to było zrobić przecież i nazajutrz.

Przegrałem do pułkownika znów dwie, pod rząd, partie.

Był strasznie rad ze swego zwycięstwa, bo za pierwszą moją [illegible] bytnością po mojej stronie była całkowita przewaga.

HISTÓRIA DA POLÔNIA

157) J. FICINSKI

Quando, afinal, Pilsudski, juntamente com seu auxiliar direto Cel. Sosnkowski foram presos pelos alemães na fortaleza de Magdeburgo, o govêrno austríaco tentou desmantelar a P.O.W., sem contudo lograr êxito em vista desta organização estar preparada para esta emergência e voltar a funcionar clandestinamente no território da Galícia.

Seguindo à risca o planejamento político preestabelecido por Pilsudski antes da sua prisão, P.O.W. enviara para Rússia uma Missão composta de Wieniawa-Długoszewski, Strug-Galecki ,Sokolnicki e Rydz - Smigly chefe da P.O.W. e um dos mais destacados generais de Pilsudski. Em julho de 1918, em Moscou, a Missão encontrou-se com Gal. Lavergne, chefe militar da Missão francesa e por seu intermédio entrou em contacto e entendimento final com as representações da França, da Inglaterra e dos EE. UU.

Nêste ínterim a P.O.W. organizara ação destrutiva de sabotagem na retaguarda do exército alemão, destruindo pontes e estradas de ferro e assaltando guarnições.

Graças a ação desmoralizadora dos elementos da Legião que tinham se infiltrado no exército austríaco, na frente balcânica começaram formar-se os famosos "batalhões verdes", isto é, numerosos grupos de soldados pertencentes a povos balcânicos de origem eslava, há muito subjugados pelo Império austríaco, os quais, desertando em massa, ocultavam-se nas matas e nas montanhas dos Balcans, onde ficavam aguardando oportunidade para uma insurreição aberta.

Este momento chegou com o rompimento pelos aliados da frente balcânica e o consequente abandono da guerra pela Bulgária.

Era o começo do fim do Império da Áustria.

No dia 31 de outubro de 1918, P.D.W. juntamente com elementos da antiga região iniciou o desmembramento de tropas austríacas na Galícia e na Silésia de Cieszyn, apossando-se de fortalezas e dos arsenais militares do ex-poderoso exército austríaco. Dias depois, golpe idêntico fôra aplicado em Lublin, onde P.O.W desarmou soldados alemães e apossou-se das armas, quase sem encontrar resistência.

O equipamento reunido deste modo foi imediatamente distribuido entre novos batalhões do Exército Polonês que entrara em franca formação, organizado por excelente quadro de oficiais que tinha-se preparado.

No dia 8 de novembro, elementos socialistas do grupo Igsacy Daszynski declararam a formação do Primeiro Govêrno da Livre República Popular de Lublin, promulgando ordens no sentido do desarmamento ou destruição das guarnições militares em todo território da ocupação alemã, e enviando, ao mesmo tempo delegação à Varsóvia prontificando-se a colaborar na organização de um govêrno definitivo.

No dia 10 de novembro de 1918, o já revolucionado, povo alemão livrou Pilsudski da fortaleza de Magdeburgo, onde passara um ano de prisão. Seu retorno à Varsóvia foi uma apoteose quando o povo delirou de entusiasmo ao receber de volta seu herói nacional. Pilsudski reassumiu o comando e ordenou a costinuação do desarmamento das tropas austríacas e alemãs que, desmoralisadas, depunham as armas sem opôr resistência, ao ponto de serem desarmadas por moleques da rua. Então, fôra feita pressão sôbre Comités militares do revolucionário exército alemão para que retirassem as tropas pacificamente dos territórios poloneses, o que finalmente, foi efetuado.

Entrementes, existia na Ucrania um exército alemão de 400 mil homess, agora isolado, mas armado com melhor equipamento Pilsudski, num golpe genial, fez ver ao comando daquêle exército as dificuldades que teria no caso em que pretendesse atravessar a Polônia em campanha, enfrentando o terrível ódio dos poloneses, agora já armados e organizados. Prontificou-se, por outro lado, a fornecer trens nos quais o exército alemão poderia atravessar pacificameste o País, com condição de não levar carga pesada. A proposta fôra aceita. Quatrocentos mil soldados alemães voltaram para pátria sem serem molestados, mas Pilsudski ficou de posse do mais moderno arsenal de guerra, inclusive artilharia de tôda espécie para equipar de melhor maneira um exército de meio milhão de homens, o que foi feito sem demora.

Na composição do Primeiro Govêrno Definitivo, Pilsudski aproveitou também elementos do Govêrno da República Popular de Lublin, convocando o socialista Ignacy Daszynski para organizar o Gabisete que devia preparar a eleição para a Assembléia Legislativa (Sejm) a qual, futuramente indicaria a forma do Govêrno da Polônia.

Foi um movimento político de notável alcance, pois assim obteve Pilsudski o apôio e a confiança da classe operária e dos camponeses que concordaram em esperar a aplicação das reformas e das projetadas leis trabalhistas. Dêste modo a Polônia evitou a violenta penetração do recém-formado comunismo que, obedecendo à rígida e intransigente planificação de Lenin e Trotzki, expandia-se violentamente, provocando sangrentos distúrbios nas massas dos povos limítrofes do Norte, Sul, Leste e Oeste, onde impunha sua nova ideologia a custo de destruição, tortura e sangue.

O primeiro govêrno da Polônia, sob a Presidência de Yendrzej Moraczewski, imediatamente iniciou o preparo das reformas sociais e a organização de um forte e bem equipado exército, o qual logo entrou em tôda extensão da fronteira, em defesa da integridade territorial do País em reconstrução.

Pilsudski convocou Assembléia Legislativa, depondo o poder discricionário que usara até então. O primeiro ato da Assembléia fôra o de nomeá-lo chefe da Nação, alto cargo de poder e de confiança que efetivamente ocupou até a sua morte.

No dia 20 de fevereiro de 1919 foi promulgada a "Pequena Constituição" do País. A Assembléia Legislativa (Seym) instituiu o cargo de Chefe da Nação que seria o executor das suas deliberações legais no campo civil e militar. Nêste cargo fôra investido o reconstrutor da Nação, Jozef Pilsudski. Não obstante, o Chefe da Nação (Naczelnik) devia submeter seus atos, inclusive a organização dos Ministérios à aprovação do Seym, fato que dava àquele órgão uma hegemonia excessiva, que no próximo futuro provocaria conflitos no govêrno.

Essa modalidade do govêrno fôra baseada na idéia fundamental democrática de que o govêrno de um País vem do povo e como a Assembléia Legislativa era constituída por Deputados eleitos diretamente por todo povo polonês, se mclasses nem restrições, que desapareceram na História do passado, deu-se ao Seym a verdadeira concentração do poder governamental. Dêste modo, o Presidente do Seym, sendo representante da marioria, tornava-se a figura de proa na orientação política daquele primeiro sistema governamental da República da Polônia. Naquela formação política do govêrno, o Presidente da República não passava de figura representativa, cuja função era pôr em andamento as deliberações do Seym.

Enquanto Pilsudski percorria os caminhos íngremes e tortuosos da luta pela reconstrução da Nação, a questão polonesa impunha-se vitoriosamente nas altas esferas da política internacional. O Presidente Wilson inseriu nos seus famosos 14 pontos apresentados ao Congresso Norteamericano, no dia 8 de janeiro de 1918, o postulado que garantia a formação de uma Polônia independente, abrangendo todos os territórios habitados por poloneses, com livre acesso ao mar e sob garantia do Tratado Internacional.

Em Haya, o grande brasileiro Ruy Barbosa, patrocinou gloriosamente a Independência da nação polonesa.

Mais um ano de lutas e de esfôrço politico-diplomático e surgiria, após 120 anos de opucação cheias de sacrifícios, opressão e ocupações violentas, uma Polônia livre, soberana e com fronteiras reconhecidas pelo mundo.

(Continua)

LIVROS EM REVISTA

VIDA, PAIXÃO E MORTE DE WALT DISNEY

WALT DISNEY, O MAGO DA TELA, de Bob Thomas, tradução de F. Wiemmer, ilustrações de Leonardo Vosburg, nota de apresentação da editôra, volume de 176 páginas, Edições Melhoramentos, São Paulo, 1969.

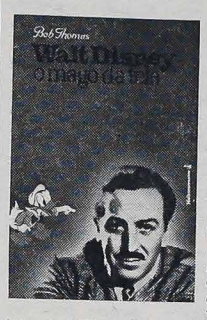

Vida, paixão e morte de Walt Disney, o mago da tela, encontram-se reunidos nestas brilhantes páginas de Bob Thomas. É uma biografia animada por uma grande lição: a da perseverança no trabalho e ,por isso, um livro destinado a crianças e jovens pelo que tem inclusive de aventura. Tôda a vida de Walt Disney foi uma grande aventura, desde os primeiros anos na zona rural do Estado de Missuri, passando por Chicago e Kansas City, até a glória imortal de Hollywood. Êsse caminho, porém, foi cheio de trabalho perseverante. O menino trabalhou na fazenda de seu pai, foi vendedor de refrescos em estradas de ferro, esteve na França como motorista de caminhão da Cruz Vermelha, até seu primeiro emprêgo como desenhista.

Nome conhecido hoje em todo o mundo pela realização de seus filmes de desenhos animados, cujas técnicas foram inteiramente renovadas por êle e su aequipe, nem por isso a vida de Walt Disney foi um mar de rosas. Batalhou muito, estudou, sempre animado por uma chama interior de fé na meta que pretendia. Bob Thomas conta-nos sua vida em tôrno dos primeiros desenhos animados com a criação de Oswaldo, seguindo-se a figura de Mickey Mouse, que lhe deu fama internacional, o Pato Donald, Pateta, e aquelas numerosas figuras baseadas nas narrativas de Joel Chndler Harris, denominadas "Uncle Remus". Os anos de glória com o primeiro desenho animado sonoro, o primeiro desenho animado colorido e o primeiro desenho animado de longa metragem culminaram com a criação da Disneylândia, que é hoje um dos lugares mais famosos do mundo.

O que caracteriza a biografia de Walt Disney escrita por Bob Thomas, na simplicidade de sua linguagem que atinge tôdas as idades, é sobretudo a lição da vida do criador de Mickey Mouse. Todos os sobressaltos de Walt Disney, suas lutas, suas decepções mas também ua firmeza de caráter, sua perseverança em alcançar e realizar seu sonho de mago da tela, são narrados de modo objetivo e de fácil assimilação. A rigor, pode-se dizer que esta biografia de Walt Disney é uma lição para todos os jovens.

O livro **Walt Disney, o Mago da teia,** faz parte da série "Caminhos da Vida", das Edições Melhoramentos, na qual estão, entre outros, os títulos: **Gândi,** de Louis Fischer; **Clair de Lune** (Biografia romanceada de Debussy), de Pierre La Mure; e **Minha Terra e Meu Povo** (Relato dramático do Dalai Lama do Tibete).

O QUE É A FAMÍLIA DE CLASSE MÉDIA NO BRASIL

RELAÇÕES HUMANAS NA FAMÍLIA, de Agostinho Minicucci, prefácio do autor, introdução do Prof. Lourenço Filho, nota de apresentação da editôra, capa de Gioconda Uliana Campos, Biblioteca de Educação, Edições Melhoramentos, São Paulo, 1969. Vol. de 132 páginas.

Uma radiografia da família brasileira da classe média em sua realidade fundamental, eis como se pode definir o nôvo livro do especialista Agostinho Minicucci. Constituiu-se êle em amplo estudo do grupo familiar através das várias fases de sua constituição natural, ou seja, o noivado e casamento, iniciação à vida conjugal com seus problemas naturais de adaptação, nascimento dos filhos e cuidados de sua educação, em diferentes estágios, até a adolescência; e, finalmente, a situação do casal depois que os filhos se tornam adultos. Essas várias fases foram estudadas à base de pesquisas realizadas pelo autor e seus alunos para aber como se dão as relações humanas no lar da classe média no Brasil e como ocorrem tais relações no lar. O resultado foi um livro de alta significação para pais e mestres, para sociólogos, pelo verdadeiro levantamento que o autor conseguiu realizar.

O livro de Agotinho Minicucci é integrado por sete capítulos: I — O Noivado; II — Lua de mel e Problemas de Adaptação; III — Nascem os Filhos; IV — As Alegrias de um Lar; V — A Educação dos Filhos; VI — Os Problemas da "Comunicação" e o Diálogo; VII — E Chega a Adolescência; e, como Epílogo, o capítulo intitulado "Os Filhos se Vão e o Casal Fica Só". "Em qualquer época, documentação dessa ordem, como escreve o Prof. Lourenão Filho no prefácio, a inúmeros leitores despertará curiosidade, a qual mais se justificará hoje, em face das grandes mudanças de ordem econômica e social, de inevitáveis consequências na vida doméstica".

O livro de Agostinho Minicucci se recomenda aos interessados na problemática familiar (pais, mestres, sociólogos, assistentes sociais, etc.) pela variedade enorme das observações que foram colhidas diretamente nos meios familiares objeto de pesquisa. Há problemas de alto interêsse focalizados em suas páginas, como o do advento da televisão no lar de nível médio, em consequência do qual, afirma o autor, "o exercício da comunicação na família tem encontrado obstáculo", uma vez que a televisão acentua o pensar sòzinho. A mesa de refeição ainda é, para o autor, o instrumento mais válido da comunicação familiar. O leitor encontrará muitos pontos de alto interêsse no livro de Agostinho Minicucci, que Edições Melhoramentos publicam em sua Biblioteca de Educação, com prefário do Prof. Lourenço Filho.

Fábrica e Depósito

Portas, Janelas c/venezianas, basculantes, caixas luz e força, Capelinhas V.D. Tudo para pronta entrega. Tratar com Estanislau Dambrovski.

Rua Omilio Monteiro Soares, 708 VILA FANY

TÉCNICOS REALIZARAM LEVANTAMENTO RECORDE

Com o objetivo de ter em mãos o mais rápido possível o levantamento das propriedades dos municípios de Ivaiporã, Goioerê e Mamborê, a ACARPA pela primeira vez realizou um levantamento de área em grupo. Foram movimentadas para êste trabalho, as equipes de técnicos dos municípios referidos e mais os de Campo Mourão, Janiópolis, Ubiratã, Peabirú, e foram gastos 13 dias apenas para o levantamento dos citados municípios, quando que, se êste mesmo trabalho fôsse realizado por uma única equipe de extensionistas rurais o mesmo levaria em média 8 meses.

Para que êste trabalho fôsse realizado foram sorteadas 230 propriedades, nas quais preencheu-se questionários em cada uma delas com todos os dados, isto é desde o tamanho da área, até mesmo o que cultivava ou ainda qual o maquinário que possui o proprietário, bem como os aspectos sociais da propriedade.

A coordenação do levantamento foi feita pela Divisão de Planejamento do escritório central da ACARPA e equipe de regional de Campo Mourão, com a colaboração das Prefeituras locais.

Ao final do referido trabalho foi oferecido por uma firma de Ivaiporã, de maquinário agricola, "Coquetél" aos extensionistas rurais e a todos os técnicos que participaram do levantamento.

"KOCHAM...

(Dokończenie ze str. 2-ej)

dorosłych, inteligentów o pięknym charakterze pisma, ludzi pracujących fizycznie, nienawykłych do władania piórem, dzieci piszących nawet niezdarnymi literami. Wiele uwag i wrażeń wpisanych jest w obcych językach — chyba wszystkich europejskich po egzotyczne znaki chińskie, arabskie, wietnamskie, japońskie — które można tylko odróżnić po podpisku w łacińskim alfabecie, że jego autor pochodzi z Tokio lub Hanoi.

Niektóre dedykacje są bardzo krótkie, ale jakże wymowne jak cytowana na wstępie lub podobna "Viva Warszawa", której autorem był jakiś Holender. Wiele dedykacji zawiera słowa potępienia dla barbarzyńskich hitlerowców, ale bez wyjątku wszyscy wyrażają podziw dla bohaterstwa Warszawy, sympatię i uznanie dla jej budowniczych.

Pełne sentymentu są też zapiski przedstawicieli Polonii z tak odległych zakątków jak Australia, Nowa Zelandia, nie mówiąc o obu Amerykach i krajach europejskich. Wiele dedykacji świadczy o tym, iż ich autorzy urodzili się na obczyźnie, ale gdy odwiedzili Polskę poczuli się z nią tak silnie związani jak ich dziadkowie czy ojcowie, których losy rzuciły daleko.

W Muzeum Historycznym Warszawy oprócz stałej ekspozycji raz po raz organizowane są wystawy poświęcone specjalnym wydarzeniom dotyczących Warszawy lub ważnym rocznicom narodowym, by wymienić tylko wystawę gobelinów, 700-lecia Warszawy czy 100-letniej rocznicy Powstania Styczniowego.

Wystawę tę oglądało wielu wnuków i prawnuków uczestników powstania, a wpisane przez nich uwagi nawiązują nierzadko do tradycji rodzinnych, gdy dedykacja kończy się podpisem — wnuk lub wnuczka powstańca, żołnierz AK.

Wielu zwiedzających Muzeum uczy się w nim historii Polski, lub uczy miłości ojczyzny swoje dzieci — czym że bowiem jest takie oświadczenie: — "Zwiedziliśmy wystawę ucząc historii Polski naszego 10-letniego syna Jacka — jak nie praktycznym wykładem dziejów Polski.

Że taką rolę Muzeum spełnia świadczy także najdobitniej opinia kilkunastoletniego chłopca, który wałęsając się bezczynnie trafił przypadkowo do Muzeum: "Do Muzeum przyszedłem dla spędzenia wolnego czasu, lecz gdy zacząłem wędrówkę po salach Muzeum zapragnąłem zwiedzić do końca najmniejszą salkę".

I chociaż w księdze pamiątkowej są dedykacje i autografy wielu pisarzy, znakomitych artystów, mężów stanu i polityków chyba najbardziej wzruszają i cieszą wrażenia najmłodszych, którzy uczą się tu miłości i wiedzy o dziejach Warszawy i Polski.

LEI DAS SEMENTES SERÁ CUMPRIDA JÁ, DIZ AMARAL

Técnicos da Secretaria da Agricultura do Paraná participaram do I Curso de Treinamento de Inspetores para a Fiscalização do Comércio de Sementes e Mudas no país realizado pelo Instituto de Pesquisas e Experimentação Agropecuária do Centro-Sul.

O secretário Oscar Felipe do Amaral ao dar esta informação anunciou para o próximo mês de agôsto a execução da Lei das Sementes do Paraná, podendo, desde já, todos os comerciantes de sementes e mudas efetuar seus registros no Departamento da Produção Vegetal, localizado no Parque Castelo Branco no Canguiri.

A Lei das Sementes visa disciplinar o comércio de sementes e mudas no país, exigindo, além do registro obrigatório por parte dos comerciantes no setor, que tôdas as sementes comercializadas sejam analizadas e identificadas, obedecendo os seguintes dizeres: nome da espécie, variedade, número de lote, pureza, germinação e data de análise.

P.K.O. - WARSZAWA

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI.
Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane

NOWOŚĆ

Paczki do Polski z cłem opłaconym

Wysyłamy teraz także paczki do Polski z cłem opłacanym przez naszą firmę.
Posiadamy katalogi w języku polskim do dyspozycji naszych Klientów.

EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praça João Mendes, 42 - 11.º andar — Cj. 111
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88.
Endereço para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo
(Sede própria)

Centenário da Imigração Polonêsa para o Paraná

Aproveitando a sua permanência na Europa onde, na qualidade de Delegado do Brasil, participou da 53a. Sessão da Conferência Internacional do Trabalho, realizada em Genebra, o dr. Ostoja Roguski, Secretário Geral do Comitê Executivo das Comemorações do Centenário da Imigração Polonesa para Paraná, teve a oportunidade de empreender uma rápida visita a Polônia, entre os dias 11 e 20 de junho p. passado.

Cumprindo resolução da Diretoria Executiva do Comitê, o dr. Ostoja Roguski levou ofícios dirigidos ao Presidente da Sociedade "Polonia" (Towarzystwo Łączności z Polakami Zagranicą") de sua apresentação e de comunicação da instalação do Comitê e de seus estatutos.

ENTENDIMENTOS ENTRE O COMITÊ EXECUTIVO DAS COMEMORAÇÕES DO PARANÁ E ENTIDADES POLONESAS

CONTATOS

Recebido pela Diretoria da Sociedade Polonia e por representantes da Sociedade de Amizade Polono - Brasileira (Towarzystwo Przyjaźni Polsko-brazylijskiej), cujo presidente o Deputado e poeta José Ozga-Michalski, o emissário do Comitê teve a oportunidade de manter longos e proveitosos entendimentos com ambas as Sociedades, altamente interessadas na realização das aludidas comemorações, que, de acôrdo com o programa por elas traçado, terão início na Polônia em setembro p. vindouro, com duas solenidades cívicas, uma a realizar-se em Varsóvia e outra em Opole, na Silésia, bêrço dos primeiros imigrantes saídos daquela região em setembro de 1869.

RELATÓRIOS AO PRIMAZ

Por sua vez, coube ao Dr. Ostoja Roguski relatar os trabalhos preliminares do Comitê Executivo e o programa provisório das comemorações, a serem levadas a efeito no Paraná, programa êsse que mereceu elogiosas referências por parte dos representantes de ambas as Sociedades acima referidas.

Ainda no desempenho de sua missão, o Dr. Ostoja Roguski foi recebido, no dia 13 de junho p.p. por Sua Em.ª o Cardeal Stefan Wyszyński, Primaz da Polônia, tendo sua Eminência, após ouvir a exposição que lhe foi feita, tecido considerações altamente incentivadoras aos componentes do Comitê e abençoado os seus trabalhos patrióticos.

Finalmente, também em função do mandato que lhe foi conferido, o Dr. Ostoja Roguski, manteve demorado contato com o Dr. Alfredo Teixeira Villadão, Embaixador do Brasil na Polônia, e, em sua companhia, visitou a 38a. Exposição Internacional de Poznan (38-me Targi Poznańskie). S. Exa. o Embaixador manifestou desejo de apoiar e prestigiar as comemorações do Centenário da Imigração Polonêsa para o Paraná, a terem lugar na Polônia.

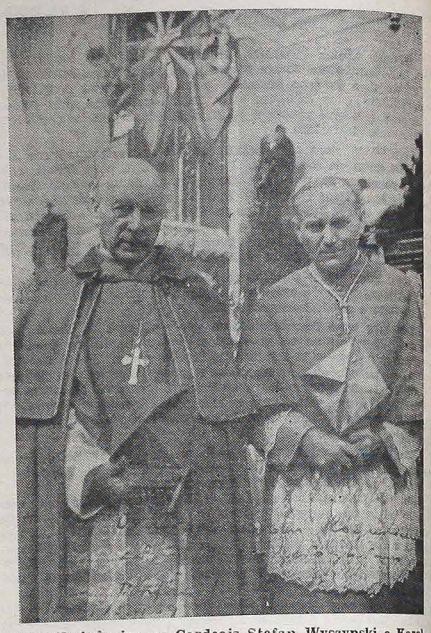

Suas Eminências, os Cardeais Stefan Wyszynski e Karol Wojtyla, Arcebispos de Varsóvia e Cracóvia, respectivamente.

LUD

CURITIBA — 16 DE JULHO DE 1969 — PÁGINA 8

MAIS ESCOLAS DE DIREITO, PARA QUE?

ANA MARIA PIMENTEL

Os cursos superiores estão se espalhando. Cada vez mais, as cidades do Interior reivindicam seus cursos, no que fazem muito bem. Com isso, possibilitam que tôda uma região atenda à sua juventude, não havendo ao mesmo tempo o problema de concentração de estudantes na Capital ou em cidades distantes. Naturalmente as vantagens da abertura de cursos superiores em vários pontos do Estado são enormes e nem precisam ser apontadas. Muitos se sentem dentro de sua própria família. Mas também são vários os itens que precisam ser apontados contra a abertura ou pedido de abertura de cursos indiscriminados. A gente entende muito bem que às vêzes a cidade, por motivos políticos ou por outra razão qualquer, pretenda seu curso superior. Sua população de jovens é grande, e a mudança deles para outra cidade representa sempre uma fôrça econômica que se dispersa. Ao mesmo tempo, as cidades que mantêm êsses cursos têm, necessàriamente, maiores fontes de renda. Portanto, eis uma boa razão para essa reivindicação.

Entretanto há um aspecto que deve ser lembrado e, mais que tudo, respeitado. Geralmente as cidades pedem apenas os cursos. Mas não fazem antes um levantamento para verificar quais as necessidades do município ou da região. Querem apenas possuir um curso superior. E o pior ainda é que geralmente os pedidos são para aqueles cursos que hoje em dia não oferecem grandes vantagens seja qual fôr o ponto analizado. São os cursos de Direito, são as Faculdades de Filosofia, e agora também os cursos de Economia. E por que êsses cursos não podem oferecer vantagens para a região? Simplesmente porque o mercado de trabalho para essas profissões em que se formarão seus alunos, já oferece uma saturação. São tantos os cursos dêsse tipo, são tantos os alunos que se formam, que não podem apresentar vantagens, principalmente do ponto de vista econômico. Seus alunos depois de formados, irão exercer outras profissões, irão desviar-se daquilo para que se formaram, ocupando o lugar de outros técnicos, desperdiçando todo o tempo e dinheiro gasto com êles durante o período de formação. As regiões, antes de apresentarem o pedido de cursos superiores, deveriam fazer um levantamento de suas necessidades. E argumentar seus pedidos com dados reais. Aí, sim. Estariam não apenas dando mostra de uma fôrça política, mas de capacidade de administração. E principalmente, de visão de futuro, procurando aproveitar sua juventude, dentro da própria região. — (Agência S.I.B.).

INCENTIVOS DAS AUTORIDADES

A Secretaria Geral do Comitê Executivo das Comemorações do Centenário da Imigração Polonesa para o Paraná, recebeu, em resposta à comunicação da eleição de sua Diretoria Executiva e de sua instalação, até agora, ofícios de agradecimento das seguintes Autoridades paranaenses: Desembargador Alceste Ribas de Macedo — Presidente do Tribunal de Justiça do Estado; Dep. Armando Queiroz de Moraes — Presidente da Assembléia Legislativa do Estado do Paraná; Sua Em.ª D. Manuel da Silveira D'Elboux, — Arcebispo de Curitiba; Gen. Div. José Campos de Aragão — Comandante da 5a. Região Militar; Dr. João de Matos Leão — Secretário do Interior e Justiça; Dr. Candido Machado de Oliveira — Secretário de Educação e Cultura; Dr. Gottardo Bottarelli — Consul Geral da Itália e decano do Corpo Consular; Dr. Joaquim dos Santos Filho — Secretário do Govêrno e Engenheiro Omar Sabbag — Prefeito Municipal de Curitiba.

(Comunicado do Comitê Executivo das Comemorações da Imigração Polonêsa para o Paraná).

TV DIRETA DA LUA PARA A TERRA

Uma câmara especial, própria para operar no espaço extraterrestre e capaz de se manter em foco automàticamente, enviará imagens de televisão dos primeiros passos humanos na Lua. A câmara está montada num praticável articulado dentro do módulo lunar. Neil Armstrong acionará um interruptor no momento em que se iniciar o descenso da nave.

Devido a problemas de espaço, os técnicos tiveram que montar a câmara de cabeça para baixo, e, por essa rezão, as primeiras imagens chegarão invertidas à Terra. Entretanto, os telespectadores as verão corretamente logo que forem corrigidas no Centro Espacial de Houston.

Armstrong ajustará a câmara no praticável cêrca de 40 minutos depois de pousar sôbre a Lua e a colocará em um tripe a uns 10 metros de distância. Depois disso, a câmara registrará, durante duas horas, a maioria das atividades de Armstrong e de Edwin E. Aldrin, o segundo cosmonauta a descer.

O gesto de Armstrong de fincar o pavilhão norte-americano na Lua será uma das cenas captadas pela câmara especial. As imagens chegarão em branco-e-preto ao Observatório Nacional de Radioastronomia de Parkes, na Austrália, de onde serão automticamente retransmitidas a Sydney por microondas e, através do satélite Intelsat III, enviadas ao Centro Espacial de Houston. Dali serão distribuídas s estações de televisão.

PLACAR ESPORTIVO

★ **Campeonato Paranaense:** Coritiba é Bicampeão. Ferroviário x Primavera 3x1. Coritiba x Água Verde 1x0. Grêmio Maringá x Atlético 4x1. Grêmio Oeste x Apucarana 2x1. Londrina x Paraná 1x0. Paranavaí x Seleto 1x1. União x Clanorte 4x1.

★ **Taça Guanabara:** Fluminense x Bonsucesso 1x0. Vasco x Bangú 0x0. América x Campo Grande 2x1. Flamengo x Botafogo 1x1.

★ **Torneio Quadrangular Gigante:** no Mineirão: Atlético x Racing 3x1. No Beira Rio: Internacional x Estudiantes de La Plata 4x2.

Apóstolo da Ciência

(Ao Ilustre Prof. Catedrático Ceslau M. Biezanko).

Eu sinto-me pequeno ante a figura
Imponente, altiva, de muito talento,
Que expressa os sentimentos e cultura
Dêsse vulto sem par que é um monumento!

Sou amante da verdade, e reverente
Me curvo a seu saber e a lealdade.
Me orgulho de acatar ardentemente
Seus conselhos de amor e d'amizade.

Quando êle fala eu me calo submisso,
E alegre me sinto ao seu serviço
Quando eu me ponho pelo mando que é seu...

Êste Apóstolo do Bem e da Grandeza,
É "BIEZANKO" — o professor da Natureza
Que tantos bons lustres a nossa Ciência deu.

Pelotas, 24 de junho de 1969.

HUGO DINIZ

Já existe uma técnica aperfeiçoada capaz de salvar um astronauta, caso ocorra um acidente cósmico. O nosso mundo, dividido em submundos, olha, com ares triunfalistas, apenas o progresso da tecnologia, que por sua vez, favorece a elite humana, uma minoria.

Na presente data, sentimentos de alegria e satisfação invadem a humanidade. Três homens viajam à Lua. Desviemos o olhar das alturas, voltêmo-lo a um outro mundo.

O outro mundo

PAULO VENDRAMINI

O incêndio que há tempos eliminou a favela da Praia do Pinto comoveu por instantes o coração da cidade. Todos sabiam da existência daqueles sêres humanos vivendo amontoados em barracos amontoados. Um nervo secreto mordia a consciência dos não-favelados. Os moradores dos barracos também são homens e brasileiros. Quando o jornal mostrou a velhinha sentada sôbre os destroços de seu barraco, a cidade matrona chorou momentâneamente lágrimas protocolares. Os favelados, aliás, não existem sòmente quando são atingidos por desastres. Êles vivem todos os dias num mundo diferente do nosso mundo.

O NOSSO MUNDO

Do lado de cá a ordem, a paz, a segurança, a limpeza. Leite e pão na porta de casa. Jornal tôdas as manhãs. Televisão na hora certa. Trabalho determinado que dá salário certo. Cama quentinha no meio de roupas brancas. Reivindicações irritadas quando a lei aperta, o telefone não funciona, os outros querem algo mais de nós. E se escoam os dias na inconsciência da paz burguesa.

O OUTRO MUNDO

Do lado de lá é o amontoado de casas, sem ruas, nem endereço, onde o delinquente se refugia. As crianças barrigudas circulando entre o esgôto a flor da terra. A subnutrição, o analfabetismo, a malcriação, a macumba, a prostituição, o desemprêgo, o biscate, o trabalho sem feriado nem domingo. A bebedeira, a intriga, a fome que os do lado de lá nos falam e nós não sabemos nem imaginar. Tôda vida com suas arestas que explode em estado primitivo.

ÊLES

Tôdas as mazelas confluem para esta comunidade marginal para crescerem e se tornarem — ironia — ponto turístico e moldura da cidade. Nem pela vontade forte do govêrno de acabar com as favelas até 1970, acreditamos que isso acontecerá. A favela é fruto da realidade brasileira: a miséria e as condições desumanas do interior obrigam o homem a fugir para a miragem da grande cidade. Existem no Grande Rio 800 mil favelados, 25 por cento da população carioca é de condição favelada. Dar casas aos que aqui estão, sem pensar nos que chegam o tempo todo, é tentar esvaziar o mar com um balde.

NÓS

Mesmo no dia em que dermos o salto crítico para o desenvolvimento não deixaremos de ter a paisagem cinzenta dos mocambos do Recife, as malocas de Pôrto Alegre, as favelas cariocas. Nos países ditos desenvolvidos lá estão os slums dos Estados Unidos e as bidonvilles dos arredores de Paris.

O que é desumano e anticristão é a ressegia indiferença que se instalou do lado de cá. Influenciados pela massa de informações e novidades que os MCS nos fornecem diàriamente, adquirimos uma detestável ataraxia que nos dá olhos impassíveis tanto para o feito da Apollo - 11, como para a singela beleza da virtude moral, tanto para a morte estúpida de um desastre como para as condições suinas de vida de nosso próximo. Estamos conscientes de que nós não resolveremos o problema. Exige-se, pelo menos, que olhemos com simpatia e compreensão porque êles, do lado de lá, também são homens iguais a nós.

Exigências para viagens a Argentina e Paraguai

Quem quiser viajar para o Paraguai e Argentina, via Foz do Iguaçu, deve providenciar, partindo de Curitiba ou qualquer outro ponto do Estado, documentos essenciais, sem os quais a viagem é impossível de concretizar-se. A observação é da Delegacia de Polícia Federal do Paraná e Santa Catarina, que lembra, ainda: o ingresso, por outro lado, em veículo próprio, pode ser feito com recomendação especial ou com a apresentação de carta de fiança, com firma reconhecida e mais os documentos de propriedade do veículo.

Fôlha corrida e atestado de bons antecedentes, fornecidos pela Secretaria de Segurança Pública, certidão negativa do Impôsto de Renda, expedida pela Superintendência da Receita Federal, e visto da Delegacia de Ordem Política e Social (que só será concedido —com a apresentação dos documentos acima mencionados), compõem a documentação imprescindível para os que pretendem viajar para o Paraguai e Argentina, via Foz do Iguaçu.

Para o simples ingresso no Paraguai e Argentina — são necessários a carteira de identidade ou documento equivalente, e o atestado internacional de vacina. Os que estiverem interessados em ingressar nos dois países em veículo próprio, poderão fazê-lo mediante a apresentação de recomendação especial ou carta de fiança com firma reconhecida, além dos documentos de propriedade do carro. Se o motorista não fôr o proprietário, deverá portar autorização para dirigir o veículo.

A PARANATUR — Emprêsa Paranaense de Turismo — está colaborando com a Polícia Federal, no trabalho de divulgação da documentação exigida, bem como prestando serviço idêntico junto às agências de turismo do Estado do Paraná.